



Franciszkanie w Gdyni  
1936-2016

Franciszkanie w Gdyni  
1936-2016



Lucyna Przybylska

# Franciszkanie w Gdyni 1936-2016

~~bernardinum~~

2016

Korekta językowa:  
Jerzy Uklejewski

Zdjęcia na okładce:  
Archiwum Franciszkanów w Gdyni (kościół); Lucyna Przybylska (drzwi)

Prawa autorskie:  
Lucyna Przybylska i Parafia św. Antoniego w Gdyni

© Copyright by Lucyna Przybylska, 2016

Wydawnictwo „Bernardinum” Sp. z o.o.  
ul. Biskupa Dominika 11, 83-130 Pelplin  
tel.: +48 58 536 17 57, fax +48 58 536 17 26  
bernardinum@bernardinum.com.pl  
www.bernardinum.com.pl

Skład, druk i oprawa: Drukarnia Wydawnictwa „Bernardinum” Sp. z o.o., Pelplin

ISBN 978-83-7823-743-3

## Spis treści

Słowo Ojca Prowincjała .....	7
Słowo Ojca Gwardiana i Proboszcza .....	8
Od Autorki .....	9
I. Zapał i trud budowy klasztoru i kaplicy 1936-1939 .....	11
II. Wojenne wygnanie i powrót 1939-1947 .....	20
III. Powstanie parafii i budowa kościoła 1948-1960 .....	24
IV. Początek funkcjonowania „kombinatu duchowego” 1961-1969 .....	30
V. Budowa sanktuarium bł. Maksymiliana i wieży kościelnej 1970-1979 .....	35
VI. Kontynuacja i rozwój duszpasterstwa oraz troski o budynek klasztoru i kościoła 1980-1999 .....	41
VII. Klasztor i parafia od 2000 roku: powstanie sanktuarium Matki Bożej Królowej Matki Nadziei i św. Maksymiliana Marii Kolbego .....	47
Gwardianie konwentu gdyńskiego .....	54
Proboszczowie parafii św. Antoniego z Padwy .....	55
Parafia w liczbach .....	56
Kalendarium .....	60
Słowniczek .....	62
Bibliografia .....	64



## Słowo Ojca Prowincjała



siemdziesiąt lat w dziewięćdziesięcioletniej historii miasta Gdyni to piękny czas i okres. Imponujący zespół klasztorny wzrastał na Wzgórzu wraz z rozwojem miasta. Wpisał się w jego historię, tworząc także własną. A jest to historia u początku której stoi św. Antoni i św. Maksymilian Maria Kolbe, który swoją obecnością zaszczycał nie tylko klasztor, ale także oddział „Małego Dziennika” na Świętojańskiej, dawny kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa i z pewnością gdyńską kolegiatę. Przyszły Święty z radością przemierzał gdyńskie ulice, podziwiał to rodzące się miasto, które było polskim oknem na świat. I z pewnością cieszył się, że jego współbracia, synowie św. Franciszka, w tym mieście będą mieli wielką rolę do odegrania. Pisał zatem klasztor swoją historię stając się symbolem przetrwania w zawierusze wojennej, ostoji w latach komunizmu, schronieniem w ostatnim akordzie gdyńskich wydarzeń grudniowych. Czuwał nad miastem i klasztorem św. Antoni, ale i św. Maksymilian, który w tym miejscu doczekał się swojego Sanktuarium. Czuwała Matka Nadziei, Królowa Gdyni.

Z wielką radością przyjmujemy pracę Pani Lucyny Przybylskiej, która stara się odtworzyć to wszystko, co dokonało się w minionych latach, aby nie poszło w zapomnienie. Trzeba przecież o wielkich dziełach Bożych pamiętać, nie zapominać. A przecież historia stworzona przez gdyńskich franciszkanów, parafian i sympatyków Sanktuarium jest niczym innym jak tylko przekładaniem na codzienność łask płynących od Boga.

Wielkie podziękowanie Autorce, że nas na nowo do tego dziękczynienia Bogu mobilizuje przypominając to wszystko, co w ciągu tych osiemdziesięciu lat się dokonało na Wzgórzu św. Maksymiliana. Jest to także hołd tym wszystkim, którzy tę historię tworzyli: braćmi franciszkanom, parafianom, budowniczym, każdemu kto w sercu nosi spotkanie z Bogiem, którego doświadczył w tym miejscu.

A wszystkim Czytelnikom życzę nie tylko miłej lektury, ale zanurzenia się w dziejach przeszłych, które niech rozbudzają pragnienie i odwagę budowania pięknej teraźniejszości.

o. Jan M. Maciejowski



# Słowo Ojca Gwardiana i Proboszcza

*Drodzy Parafianie, Dobrodzieje i Sympatycy kościoła św. Antoniego,*



achęcam do wczytania się w dzieje 80 lat klasztoru franciszkańskiego w Gdyni oraz prowadzonej przy nim działalności duszpasterskiej. Uważam, że znajomość przeszłości miejsca, z którym się jest w jakikolwiek sposób związanym – zawsze jest pożyteczna. Tym bardziej jest nią wiedza o miejscu drogim sercu jakim jest kościół parafialny, w którym przyjmujemy sakramenty, przeżywamy uroczystości, spotykamy sąsiadów, żegnamy bliskich. Refleksja na temat ludzi zaangażowanych w trud wznoszenia i upiększania kościoła i klasztoru rozszerza nasze poczucie wdzięczności za tyle lat obecności Franciszkanów na Wzgórzu, gdzie od samego początku stanowili wspólnotę nie tylko ze sobą, ale przede wszystkim z mieszkańcami Gdyni. Stanowi zachętę dla nas, współczesnych spadkobierców Tych, od których wszystko się zaczęło do ciągłego budowania piękna tego wyjątkowego miejsca w naszym mieście, które tworzą ludzie pięknego i szlachetnego serca, ludzie, którzy na wzór św. Franciszka na różny sposób niosą światu Pokój i Dobro.

Cieszę się, że наша parafianka, Pani Dr Lucyna Przybylska, zgodziła się, mimo obowiązków zawodowych w Instytucie Geografii Uniwersytetu Gdańskiego, opracować tę publikację jubileuszową. Myślę, że dobrze się stało, jak Autorka zaznaczyła w słowie wstępnym, że ukazała tę historię jako splót dziejów wspólnoty zakonnej, wspólnoty parafialnej i całego miasta. Na Wzgórzu św. Maksymiliana to połączenie jest szczególnie wyraźne. Serdecznie zapraszam do lektury.

*o. Stanisław Kreft*

## Od Autorki



*la jednych Czytelników niniejsza publikacja będzie przypomnieniem, a dla innych przybliżeniem bogatej historii Franciszkanów w Gdyni. Moim zamiarem było przedstawić ją w krótkiej i przystępnej formie wszystkim zainteresowanym i pracującym. W wyborze informacji starałam się dać pierwszeństwo „cytatom z danej epoki”; dłuższy komentarz pozostawiając Czytelnikom.*

*Opis dziejów kogokolwiek lub czegokolwiek na kilkudziesięciu stronach będzie zawsze nosił znamiona subiektywnego wyboru takich, a nie innych szczegółów. Nie tylko dostęp do źródeł informacji, ale i upodobania autora, jego związek z opisywanym przedmiotem oraz kontekst zawodowy odciskają ślad na przygotowywanym tekście i wyborze fotografii. Czuję się związana zarówno z Gdynią, jak i Kościołem na Wzgórzu. Ponieważ jestem geografem, stąd może większy nacisk położyłam na związki człowieka z miejscem. Zarys dziejów Franciszkanów w Gdyni ukazałam jako splot dziejów wspólnoty zakonnej i wspólnoty parafialnej, Kościoła i miasta – uwarunkowanych specyfiką poszczególnych okresów politycznych w kraju. Spoiwem tych dziejów jest kompleks klasztoru i kościoła św. Antoniego z Padwy.*

*Praca ta w większości jest kompilacją dwóch źródeł. Korzystałam przede wszystkim z opracowania brata Łukasza Staniszewskiego, który zebrał materiały źródłowe dotyczące Franciszkanów w Gdyni w latach 1935-1960. Natomiast opis dziejów II połowy XX wieku oparłam głównie na bardzo wnikliwej monografii parafii św. Antoniego autorstwa Krzysztofa Wójcickiego, a wydaną w 1999 roku na 50-lecie parafii. Osoby czujące niedosyt po lekturze mojej publikacji gorąco zachęcam do sięgnięcia po nią.*

*Zasady pisowni słownictwa religijnego z 2004 roku podają, że nazwy członków i członkiń zakonów piszemy małą literą. Te same zasady umożliwiają zastosowanie wielkiej litery ze względów grzecznościowych, emocjonalnych lub dla podkreślenia szczególnej ważności. Ponieważ praca ta jest częścią obchodów Jubileuszu 80-lecia Franciszkanów w Gdyni – skorzystałam z tej drugiej opcji.*

*Wszystkim Czytelnikom życzę radości z odkrywania miejsca i ludzi związanych z gdyńską placówką Franciszkanów.*

Lucyna Przybylska



# I

## Zapał i trud budowy klasztoru i kaplicy 1936-1939



ierwsza wspólnota franciszkańska na ziemiach polskich powstała we Wrocławiu już 10 lat po śmierci Franciszka z Asyżu (1182-1226). Na Pomorzu Franciszkanie pojawili się w 1239 roku i osiedlili się w Toruniu, Chełmnie i Nowem, a rok później w Gdańsku. Jak doszło do założenia klasztoru w Gdyni? Na kontekst historyczny budowy gdyńskiego klasztoru zwróciło uwagę czasopismo franciszkańskie „Wiadomości z Prowincji” z czerwca 1937 roku; czytamy w nim:

*Czterysta lat dochodzi, gdy z polskiego wybrzeża zniknęli franciszkanie. Wspaniały kościół w Gdańsku, z bijącą zwłaszcza w oczy fasadą, zamieniono na parafę protestancką „Trinitatiskirche”, a obszerny klasztor obrócono najpierw na szkołę, teraz zaś mieści się tam miejskie muzeum. Jak w całym narodzie po odzyskaniu wolności, tak i w naszej prowincji wyczuwało się żywo „wiatr od morza” i przez szereg lat nurtowała myśl by tam założyć klasztor.*

O. Anzelm Kubit, w latach trzydziestych pełniący obowiązki prowincjała, w liście z 10 czerwca 1974 roku skierowanym na obchody 25-lecia parafii św. Antoniego także podkreślał ogromną potrzebę i dojrzewanie marzenia o nowej, nadmorskiej placówce zakonnej:

*(...) w naszym konwencie krakowskim snuło się marzenie, odbywały się nie raz na rekreacjach rozmowy, aby się też osiedlić w Gdyni. O. Franciszek Pynzar wróciwszy w 1932 roku po jubileuszach Antoniańskich z Padwy, chwalił kościół, aby Święty był czczony nie tylko nad morzami południa, w Portugalii nad oceanem, w Padwie nad Adriatykiem, lecz i na północy Polski i Europy nad Bałtykiem (...).*

Zakony męskie, w porównaniu z żeńskimi, dość późno utworzyły swoje klasztory w Gdyni. Jako pierwsze, w 1910 roku, przyjechały siostry Miłosierdzia, następnie pod koniec lat dwudziestych służebniczki wielkopolskie. Kilka żeńskich domów zakonnych powstało w latach trzydziestych: w 1931 roku urszulanek, rok później elżbietanek, a w 1937 sióstr sług Jezusa. Jezuici i Franciszkanie zaczęli w tym samym roku budować swoje domy zakonne na dwóch przeciwległych wzgórzach. Zanim pierwsi

Franciszkanie zamieszkali na stałe w Gdyni w 1936 roku, wiele pracy organizacyjnej trzeba było włożyć. Trudy wyboru ziemi pod franciszkański klasztor odkrywa list o. Franciszka Pyznara do o. Anzelma Kubita, napisany w Pucku 24 czerwca 1935 roku:

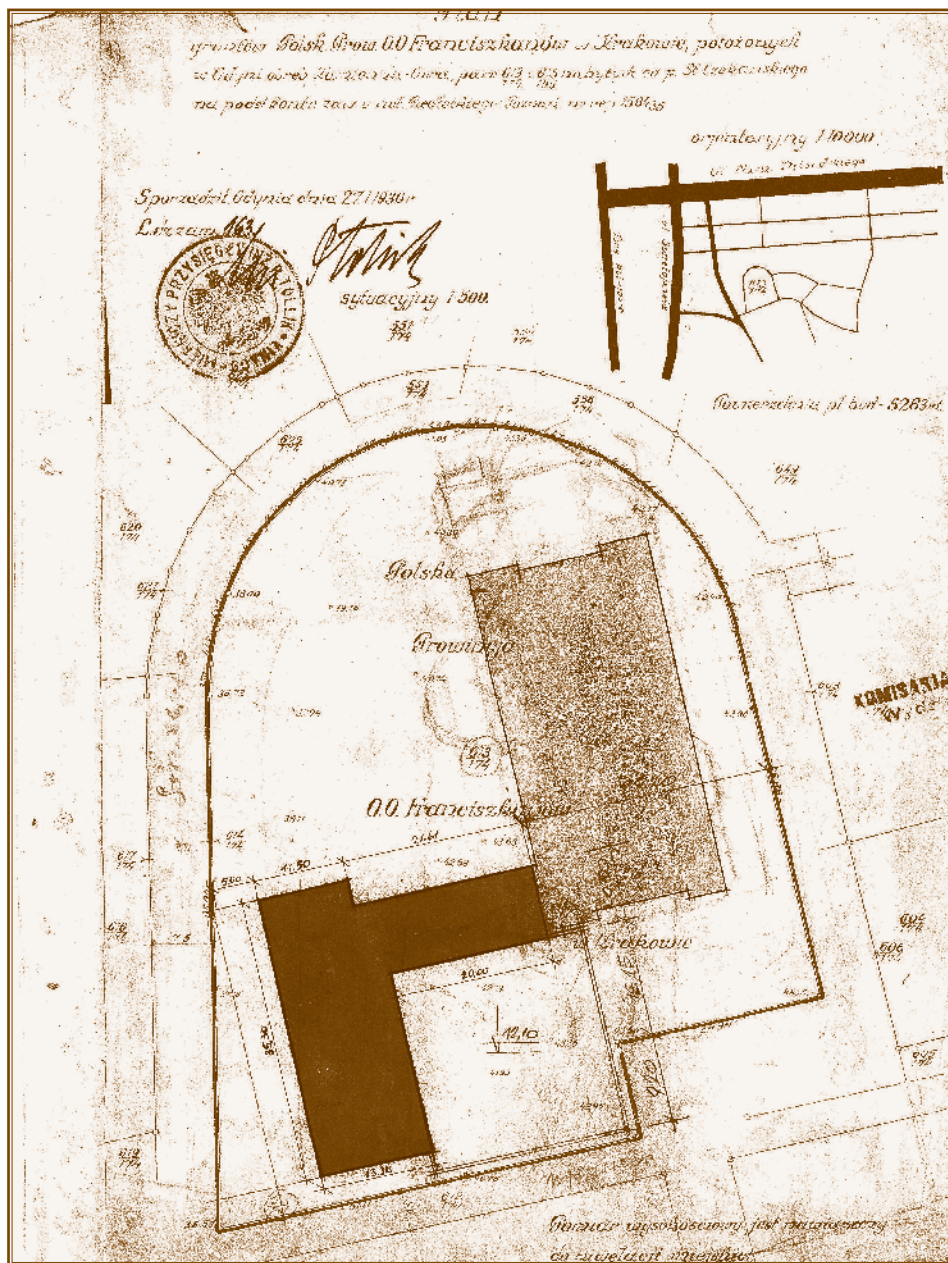
*Najprzewielebniejszy Ojciec Prowincjale!*

*Po długich zachodach, aby spotkać się osobiście z p. komisarzem Rządu w Gdyni, który wciąż wyjeżdża do Warszawy, dzisiaj sam jego sekretarz czekał na mnie w kancelarii i przyjął mnie z wszelkimi grzecznościami. Mówił, że już było obrane i wyznaczone miejsce dla mnie w stronę Orłowa, gdzie jest najlepsza część Wielkiej Gdyni, lecz wojskowość sprzeciwiała się, twierdząc, że to jest potrzebne dla ich celów. Więc będą dalej poszukiwać i przyobiecują mnie zawiadomić nieco później o tej sprawie. Trudności mają bardzo wiele z rozdziałem niektórych ziem, a kandydatów na to bez liku.*

W końcu sprawy kupna działki i prawnych aspektów powstania nowego klasztoru zostały sfinalizowane. Dnia 10 września 1935 roku bp Stanisław Wojciech Okoniewski, Ordynariusz Diecezji Chełmińskiej, wydał pozwolenie na osiedlenie się Franciszkanów w Gdyni. Prowincja OO. Franciszkanów w Krakowie zakupiła za 60 tysięcy złotych działkę o powierzchni ponad 7000 m<sup>2</sup> od Władysława Czekajskiego, warszawskiego przedsiębiorcy. W styczniu 1936 roku na powstanie konwentu w Gdyni zezwoliła zarówno Kongregacja do Spraw Zakonnych przy Stolicy Apostolskiej (dokument z 7 stycznia), jak i Generał Zakonu OO. Franciszkanów Dominik Tavani (dokument z 11 stycznia). Pierwszym gwardianem nowo erygowanej placówki został o. Hugolin Czyż (7.01.1936-20.09.1939).

Ryc. 1 zawiera plan sytuacyjny działki Franciszkanów z pieczęcią mierniczego przysięgłego inż. P. Tollika i datą 27. 01. 1936. Z planu odczytać można ukształtowanie terenu, w tym punkty o wysokości od 36 m do 44 m, usytuowanie względem stron świata i rzut z góry planów kaplicy i klasztoru (ciemniejszy kolor) oraz kościoła, a także (ciemne linie w prawym górnym rogu) lokalizację działki względem torów kolejowych i podpisanych nazw ulic: Świętojańskiej i Marszałka Piłsudskiego.

Plany gdyńskiego klasztoru i kaplicy przygotowali Zbigniew Kupiec i Tadeusz Kossak, inżynierowie architektki o dużym doświadczeniu. Zatwierdzone zostały 10 sierpnia 1936 roku przez Komisariat Rządu w Gdyni. Budowę osobiście nadzorował prowincjał o. Anzelm Kubit i młody brat zakonny Kosma Kassa. Dopiero rok później, dzięki nowo wybudowanemu klasztorowi, wspólnota zakonna mogła się powiększyć do 6 osób, a w 1938 roku do 10, w tym 6 ojców i 4 braci. Plany budowy kościoła przylegającego do klasztoru nie zostały przed wojną zrealizowane, a po wojnie zostały zmienione (ryc. 2).



Ryc. 1. Plan sytuacyjny działki Franciszkanów. Archiwum Franciszkanów w Gdyni.



Ryc. 2. Przedwojenny projekt klasztoru i (niezrealizowany) kościoła.  
Archiwum Franciszkanów w Gdyni.

„Wiadomości z Prowincji” z grudnia 1936 roku tak oto opisywały powstający nowy klasztor i kaplicę w Gdyni:

*Budowa wznosi się na lekkim stoku, więc jest nieco kosztowniejsza, ale za to wybija się nad otoczenie i mieszkania będą przyjemniejsze. Na razie buduje się tylko obszerny klasztor liczący dwadzieścia parę cel i kaplicę 22 m długą, 12,5 m szeroką i 7 m wysoką. Ściany zewnętrzne, które nie będą tynkowane, są ze specjalnej cegły „licówki” palonej przy wyższym ogniu i ciśnieniu. Niektóre części będą wykładane kamieniem. Stropy wszystkie są żelbetowe. Ogrzewanie w celach stałe zamieszkałych piecami kafłowymi, a w kaplicy, refektarzu, w celach gościnnych i innych ubikacjach centralne, parowe.*

Jak podkreśla br. Łukasz Staniszewski w „Materiałach źródłowych” na temat klasztoru gdyńskiego – poświęcenie nieukończonego jeszcze klasztoru i kaplicy nastąpiło w niedzielę 23 maja 1937 roku; na niektórych stronach internetowych można spotkać się z błędną datą 28 maja. Przybyli na nie bp Stanisław Okoniewski, o. Prowincjał, gwardianie z innych klasztorów, w tym o. Maksymilian Maria Kolbe, ówczesny przełożony klasztoru w Niepokalanowie (fot 1). W czasie uroczystości Biskup podkreślił, że *„Franciszkanie po to przybyli do Gdyni, by szerzyć ducha swego Ojca, a więc ducha ubóstwa, pokory i miłości”*.



Na zdjęciu w pierwszym rzędzie od lewej: ks. Stanisław Sopuch – Prowincjał oo. Jezuitów z kapeluszem w ręku, bp. Stanisław Okoniewski – Ordynariusz Chełmiński, o. Anzelm Kubit – Prowincjał, ks. kan. Teodor Turzyński – Dziekan gdyński; w drugim rzędzie od prawej: o. Mirochna, o. Florian Koziura, o. Maksymilian Kolbe – Gwardian Konwentu w Niepokalanowie?, o. Maurycy Madzurek – sekretarz prowincjalny?, o. Hugolin Czyż – gwardian Konwentu w Gdyni.

Fot. 1. Zdjęcie na korytarzu klasztornym w dniu poświęcenia klasztoru i kaplicy (23 maja 1937).  
Archiwum Franciszkanów w Gdyni.

Z opisu poświęcenia kaplicy i klasztoru Franciszkanów zawartym w czasopiśmie „Pochodnia seraficka,” z lipca 1937 roku, wyczytać można podziw dla nowo poświęconych budynków:



*Poświęcona kaplica i klasztor znajdują się na wzniesieniu Wzgórza Focha, dominując nad tą całą nową i piękną dzielnicą Gdyni. Wielki gmach klasztoru jeszcze nie jest całkiem wykończony dla braku funduszków. Kaplica poświęcona jest pod wezwaniem Św. Antoniego Padewskiego. Wspaniały obraz Wielkiego Cudotwórcy z Padwy umieszczony na wielkim Ołtarzu, piękne dzieło krakowskiego artysty p. Stanisława Żuławskiego, zachwyca wszystkich i zarazem pociąga do pobożności, budzi ducha religijnego w sercach najbardziej obojętnych.*

Z kolei „Wiadomości z Prowincji” z czerwca 1937 roku, opisując wydarzenie poświęcenia klasztoru w Gdyni, ukazały także kulisy ekonomicznego wsparcia dla nowej placówki. Obok specjalnych podziękowań dla o. Franciszka Pyznara, który latami, od czasów pobytu w Padwie, zbierał składki „na Gdynię”, zostali wymienieni także inni darczyńcy:

*Prowincja, różne nasze klasztory złożyły sto tysięcy [złotych przyp. L.P.], parę tysięcy zebrał o. Franciszek w Ameryce, resztę musi dokonać i zabiegać o potrzebne środki gwardian gdyński. Przy sposobności należy podziękować klasztorom i ojcom, którzy pomagali i pomagają przy budowie. Na pierwszym miejscu Konwentowi warszawskiemu, który zaraz na początku dał 15 tysięcy, a 10 tysięcy bezprocentowo pożyczył na kupno parceli, dalej Konwent poznański za gwardianatu o. Norberta dał 10 tysięcy teraz pożyczył 5 tysięcy, a teraz Przemysł pożyczył 5 tysięcy, Konwent w Czystkach ofiarował tysiąc złotych. Nadto Łagiewniki ofiarowały pracę Braci przy robieniu okien i ołtarza obliczoną na 1,500 zł., Niepokalanów zaś pokrywa wydatki na podłogę i okładkę sufitu w kaplicy, co wyniesie do 4 tysięcy zł.*

Podobnie współcześnie, gdy przy wznoszeniu jakiegokolwiek budowli, np. garażu, domu czy fabryki inwestor nie dysponuje wielkim zapleczem finansowym, to musi wszędzie szukać oszczędności i ważyć czy jego poczynania w tym względzie nie odbiją się na jakości dzieła. Ten nieustanny trud związany z przedsięwzięciem budowlanym widać także żywo we fragmencie listu br. Błażeja Horanima do ojca Anzelma Kubita, napisanym w Niepokalanowie 24 listopada 1935 roku: *Deski lepszego gatunku opłaci się tylko zaprowadzić z Niepokalanowa, bo w Gdyni na tego rodzaju materiał i ceny są wygórowane.* W tym samym liście widnieje zdanie, które mówi o przychylności ówczesnych władz wobec Franciszkanów: *Gdzie byłem wszędzie dało się wyczuć bardzo życzliwe ustosunkowanie się Urzędników do nas.*

Potrzeby finansowe nowej placówki franciszkańskiej były bardzo duże. O solidarności innych klasztorów-sponsorów z nowym domem zakonnym w Gdyni świad-

czy m. in. list o. Maksymiliana Kolbego do O. Hugolina Czyża, wysłany z Niepokalana 20 lipca 1937 roku o następującej treści:

*Maryja!  
Mój Drogi,*

*Wczoraj kapituła konwentu zgodziła się na wysłanie pożyczki w kwocie 10.000 zł. Grosze te zapewne nie w jednej kupce otrzymasz, ale ratami – lecz w krótkim czasie. Mamy, co prawda dziś ponad 167 tysięcy długu, ale ufamy, że Niepokalana swoją sprawę nadal poprowadzi. Niech Niepokalana błogosławi na tak trudnej a ważnej morskiej placówce.*

*Kończę, bo roboty moc.*

Z kolei wysłany pół roku później (20 stycznia 1938 roku) list o. Hugolina Czyża do O. Kornelego we Lwowie mówi o stresie pierwszego gwardiana powodowanym głębokim przeżywaniem trudności finansowych przy wznoszeniu klasztoru gdyńskiego:

*Pochwalony Jezus Chrystus.  
Przewielebny Ojcie Gwardianie!*

*Bardzo przepraszam za mą niegrzeczność i nieodpisanie. Lecz teraz coraz gorzej i to mi działa na nerwy i zdaje się zapal do niczego po otrzymaniu czy to upomnienia płaćniczego czy telefonu albo wizyty po pieniądze. W takich wypadkach jestem zupełnie wyłączony z równowagi i w tym stanie nie potrafię nic zrobić. Otrzymałem i list i pieniądze i skrzętnie usiłuję warunki pożyczki by kiedyś nie było jakiegoś nieporozumienia gdy mnie nie będzie. Lecz prośba jeszcze jedna i to gorąca. Proszę mi jednak nie odmawiać gdyż naprawdę się nie mam gdzie udać. Mianowicie proszę o pożyczanie jeszcze dziesięciu tysięcy, w najbliższych dniach przynajmniej pięciu, bo mi chcą narobić wielkich kosztów. Jeżeli Przewielebny Ojciec Gwardian życzy sobie to proszę mi napisać a przyjadę załatwić jakżeby były potrzebne formalności. Serdecznie proszę o to. Zdaję sobie sprawę, że to dla Przewielebnego Ojca Gwardiana nie jest rzeczą łatwą, lecz proszę mi uwierzyć, że strasznie mnie ciśnie bieda a w Gdyni o pożyczce ani pomyśleć nie można (...).*

Opisując początki Franciszkanów w Gdyni należy wspomnieć osobę o. Maksymiliana i podkreślić jego związki z Gdynią, ponieważ dziś jego imieniem nazwana

jest dzielnica miasta i przystanek SKM. Przyszły święty uczestniczył we wspomnianym poświęceniu franciszkańskiej kaplicy oraz budynku klasztornego. Jak podaje br. Łukasz Staniszewski w zebranych w 2012 roku „Materiałach źródłowych” na temat braci mniejszych konwentualnych, kolejny raz o. Maksymilian przyjechał do Gdyni 5 kwietnia 1938 roku, aby w dniu następnym zwizytować Oddział Małego Dziennika. Odprawił wtedy mszę św. przy ołtarzu św. Franciszka w kaplicy, w której rok wcześniej uczestniczył w poświęceniu. Dzisiaj w kaplicy, po prawej stronie drewnianej balustrady prezbiterium znajduje się tabliczka upamiętniająca to wydarzenie.

Wspomniany wyżej „Mały Dziennik” był dziennikiem informacyjno-publicystycznym ukazującym się w latach 1935-1939 w Niepokalanowie. Grzegorz Łęcicki, teolog kultury i publicysta, w jednym ze swoich artykułów nazwał św. Maksymiliana Kolbe „geniuszem mediów katolickich”, który w Niepokalanowie pod Warszawą, „największym wtedy, bo liczącym ponad 600 zakonników – utworzył ogromny koncern wydawniczy”. Autor podaje, że nakład „Małego Dziennika” osiągnął liczbę 137 000 egzemplarzy, a jego wydanie niedzielne 225 000 egzemplarzy. Jako ciekawostkę należy podać, że cena dziennika wynosiła 5 groszy. Obszerny artykuł w „Echo Niepokalanowa” z 19 lutego 1939 roku opisuje funkcjonowanie oraz problemy z kolportażem „Małego Dziennika” w Gdyni w następujących słowach:

*Chociaż na ogół M. D. w Gdyni jest bardzo poczytny i może najwięcej lubiany, to jednak ma również i swoich przeciwników. Nie mogą to również ścierpieć socjaliści, którzy chcieliby założyć tu swoje królestwo. Z hasłem „Gdynia musi być czerwona” walczą nie tylko z przeciwnymi sobie ugrupowaniami politycznymi, ale też bardzo energicznie występują przeciwko „Małemu Dziennikowi”, „przypinając mu łatki” w swoim pomorskim wydaniu „Robotnika”.*

W latach trzydziestych obok „Małego Dziennika” wyróżnić można jeszcze dwa pola działalności duszpasterskiej, jeszcze nie przy parafii, ale przy klasztorze Franciszkanów. Krzysztof Wójcicki w monografii parafii św. Antoniego z okazji jej 50-lecia podaje, że kaplica Franciszkanów stała się kościołem garnizonowym dla Polskiej Jednostki Wojskowej stacjonującej w Redłowie. O. Hugolin został jej kapelanem. Gościem kaplicy i klasztoru bywał gen. Józef Haller.

Drugim znaczącym polem aktywności rozwijanym przez Franciszkanów była działalność Rycerstwa Niepokalanej, dawniej zwanego Milicją Niepokalanej (łac. Militia Immaculatae, skrót M. I). Organizację założył już w 1917 roku o. Maksymilian Kolbe. Dnia 17 września 1938 roku bp chełmiński skierował pismo do o. Hugolina Czyża, w którym zezwalał „na założenie stowarzyszenia „Milicji Niepokalanej” przy kaplicy OO. Franciszkanów w Gdyni oraz na przynależenie jej do Milicji Niepokalanej w Rzymie jak również na to, aby każdorazowy gwardian klasztoru był moderatorem Milicji Nie-

pokalanej". Natomiast „Informator Rycerstwa Niepokalanej” w numerze z lipca i sierpnia 1939 roku donosił już o rozwoju tej formy pobożności w Gdyni; 12 lutego 1939 roku odbyło się „uroczyste założenie oraz przyjęcie do Milicji Niepokalanej przy kościele OO. Franciszkanów na Wzgórzu Focha (...) W samym dniu kanonicznego założenia M. I. zgłosiło się ponad 400 osób. Przyjęcie było uroczyste według ceremoniału M. I. Liczba członków wzrasta z dnia na dzień. Dzisiaj Gdynia liczy członków wciągniętych do księgi ponad 1.500”.

Interesujące, że w „Echu Niepokalanowa” (z 2 kwietnia 1938 roku) znalazło się także doniesienie na temat specyfiki pogody w Gdyni. Silne podmuchy wiatru przy franciszkańskim klasztorze zwracają uwagę w tym miejscu tak dawniej, jak i współcześnie. Usytuowanie klasztoru na wzniesieniu sprzyja bowiem odczuwaniu wietrznych dni w większym stopniu niż w niżej położonym śródmieściu:

*Może jako specjalność gdyńską zasługują tu na uwagę szalejące od początku lutego ogromne sztormy morską. (...) Przecież są chwile, że formalnie wiatr zatrzymuje człowieka w środku drogi, albo unosi go wbrew jego woli. Wychodząc raz z klasztoru nagle zostałem z tyłu zawiany przez silny wiatr i z taką siłą, i tak nie spodziewanie, że gdyby nie słup, o który się oparłem, byłbym niezawodnie przewrócił się na schody. Wyściąg na ulicy kapelusza z jego właścicielem jest w Gdyni wcale codziennym zjawiskiem i nikt się temu nie dziwi. Mnie na szczęście taka niespodzianka nie spotkała, bo mam ciasny kapelusz, ale wszystko tu możliwe...(...)*  
*Bywalców gdyńskich taki stan rzeczy nie dziwi, bo są to zupełnie naturalne zjawiska wiosenne nad morzem.*



## II

# Wojenne wygnanie i powrót 1939-1947



a Kapitulę Prowincjalną, która odbywała się w dniach 23 – 25 sierpnia 1939 roku duża Prowincja Polska Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych podzielona została na dwie mniejsze: Małopolską (Kraków) i Wielkopolską (Warszawa). Konwent gdyński, który do tej pory przynależał do Prowincji Polskiej, przydzielony został do Prowincji Wielkopolskiej. Gwardianem w Gdyni został o. Norbert Uliasz, który nie zdołał kanonicznie objąć nowej placówki z powodu wybuchu II wojny światowej. Wojna, która wybuchła we wrześniu 1939 roku, nie tylko rozproszyła pierwszą wspólnotę gdyńskich Franciszkanów, ale zadała im bolesne straty. W pierwszych dniach wojny aresztowano:

- br. Kornelego Kaczmarka – dyrektora gdyńskiego Oddziału Małego Dziennika (przeżył okupację, przebywał m.in. w obozach Stutthof, Sachsenhausen, w latach 1940-1945 w Dachau);
- o. Henryka Jamróga, zaangażowanego w powstanie przy klasztorze gdyńskim Rycerstwa Niepokalanej (zamordowany 11.11.1939 roku w Piaśnicy);
- br. Macieja Gruszkę, (zamordowany w obozie koncentracyjnym w Mauthausen-Gusen w 1942 roku);
- br. Floriana Masłowskiego (zamordowany w Warszawie 10.11.1939).

Poprzedni gwardian o. Hugolin Czyż oraz o. Anatol Gałucha (zamordowany w Skarżysko-Kamiennej w 1940 roku) i br. Aleksy Jakub Rogowski jako ostatni opuścili klasztor około godziny 5 rano 19 października 1939 roku. Dramatyzm dni aresztowania oddaje następujący fragment „Świadectwa praczki z synem”, umieszczony – jak wiele innych przytaczanych w tej publikacji cytatów z odległych lat – przez br. Łukasza Staniszewskiego w „Materiałach źródłowych” dotyczących historii klasztoru gdyńskiego:

*Wyprowadzili z Klasztoru wszystkich na podwórko kamienicy, gdzie gromadzili mężczyzn od 18 do 60 lat. Z tego podwórka odeszli O. Hugolin i Brat Aleksy, bo mieli ponad 60 lat. O. Henryk Jamróg prosił żołnierza, by z nim wrócił do Klasztoru, bo jest głodny. Niemiec się zgodził. Wrócili do Klasztoru, wziął chleba z masłem – poczęstował Niemca i wrócili na podwórko.*

*Klasztor i Kaplicę Niemcy zamienili na gromadzenie mężczyzn. Z podwórka prowadzą przed Komisariat Rządu, stąd na plac przy figurce św. Jana (ul. Świętojańska). Tu była rewizja – trzeba było pokazać pieniądze, odbierali większą ilość pieniędzy, żyłki i szczyryki. Habity podnosili do góry, Brat Kornel miał nr białizny 144, krótkie włosy, spodnie kroju wojskowego – to wywołało przekonanie, że jest żołnierzem. Brata odłączyli od grupy i postawili pod straż. Przy rewizji bili Brata Kornelego, bił żołnierz. Nad Ojcami i Braćmi nie znęcano się.*

Gdy klasztor i kaplicę przejął okupant, z kaplicy zrobiono salę gimnastyczną i salę obrad, a w części klasztornej ulokowano szkołę policyjną – Bahnschutzpolizei (od 1941 roku Schutzpolizei). Pod koniec wojny przez kilka miesięcy stacjonowało w klasztorze wojsko rosyjskie.

Z unikalnych fotografii z lat okupacji można uzmysłowić sobie po pierwsze pionierskość kompleksu kaplicy i klasztoru w tej części Gdyni. Na fotografii z lat czterdziestych (fot. 2) sąsiedztwo konwentu to nieużytki, a współcześnie to bloki mieszkalne przy ul. Kopernika. Po drugie obecność flagi na fot. 2 (domyślać się można, że to flaga okupanta niemieckiego) oraz strażników stojących przy wejściu do kaplicy na fot. 3 dowodzą zmian funkcji sakralnej konwentu na świecką w tamtym czasie.

Dnia 8 kwietnia 1945 roku, po wielkich trudach, które opisał Krzysztof Wójcicki w monografii parafii z 1999 roku, udało się przybyć do zniszczonej Gdyni br. Bernardowi Kurachowi. Następnie 11 kwietnia przybył o. Alojzy Urbaniak. Wyzwolona



Fot. 2. Kaplica i klasztor Franciszkanów w latach okupacji. Widok od strony dzisiejszej ul. Kopernika w kierunku Urzędu Miasta. Archiwum Franciszkanów w Gdyni.

28 marca 1945 roku Gdynia zmagiała się ze zniszczeniami materialnymi, brakami w dostawie żywności i elektryczności, fetorem gnijących trupów oraz chaosem organizacyjnym. Odzyskanie klasztoru z rąk rosyjskich – uwypuklił o. Alojzy w plastycznej relacji z tamtych kwietniowych dni:

*Jedna z dziewcząt była Łotyszka, która z wojennym frontem przybyła do Gdyni. Znała rosyjski. Poprosiłem ją by na kartce papieru napisała po rosyjsku „To jest polski klasztor Ojców Franciszkanów”. I powiesiła kartkę nad wejściem do furty. A komisarz na to – niet, eto nasz! No więc pytam go ile chce, a on mówi tyle i tyle. No to ja mu dałem. Wszystkie stypendia mszalne, zebrane w drodze do Gdyni. Dużo „lubelskich” pieniędzy. I kupiłem kaplicę i klasztor za „lubelskie” pieniądze od rosyjskiego komisarza.*

Opis ówczesnego stanu kaplicy oddał o. Alojzy w następujących słowach w Kronice Klasztoru i Parafii św. Antoniego w Gdyni:



Fot. 3. Kaplica i klasztor Franciszkanów w latach okupacji.  
Archiwum Franciszkanów w Gdyni.

*Klasztor i kaplica były bardzo zniszczone. Dach na kaplicy rozwalony od bomb, dach nad klasztorem również. W całym konwencie ani jednej szyby i drzwi uczciwych, wszędzie śmieci, tak, że potrzeba było życzliwej współpracy ludzi, ażeby bez pieniędzy bez chleba rozpocząć prace. Życzliwość ludzka była bardzo ogromna. Zgłosiły się dziewczęta i mężczyźni do odbudowy klasztoru.*

„Echo Niepokalanowa” z 11 maja 1945 roku donosiło nie tylko o uszkodzeniach gdyńskiego klasztoru (*Ani jednej szyby całej, Ławki kościelne, ołtarze, ambona, konfesjonały zostały spalone*), ale i o sprzęcie liturgicznym, który zachował się u ludzi jak dwie monstrancje (jedna zniszczona), kielich, uszkodzona puszka, relikwiarz bez relikwii, jedna alba, kilka ornatów, kapa i inne drobne rzeczy. Przywrócenie kaplicy do porządku nastąpiło bardzo szybko, ponieważ poświęcenia kaplicy dokonał o. Alojzy Leon Urbaniak już w niedzielę 15 kwietnia 1945 roku. Niedługo potem odbyły się nabożeństwa majowe i nabożeństwa czerwcowe z kazaniami codziennymi dla wiernych. Pierwsze udokumentowane ogłoszenia z ambony zostały podane 27 maja 1945 roku. Już w pierwszych latach po wojnie potrzeba wzniesienia kościoła przy klasztorze stawała się zauważalna bowiem większość uczestników niedzielnych mszy św. stała pod gołym niebem, a wierni „wypełniali kaplicę tak szczelnie, że trudno było precyzyjnie się do ołtarza”, jak obrazowo stwierdził Krzysztof Wójcicki w swojej monografii parafii św. Antoniego. Fotografia z 1947 roku (fot. 4) ukazuje tłum wiernych w kaplicy św. Antoniego.



Fot. 4. Wnętrze kaplicy św. Antoniego w 1947 roku. Archiwum Franciszkanów w Gdyni.

Potrzeba budowy nowego, większego miejsca kultu była więc uzasadniona. Materiały budowlane na ten cel gromadzono od momentu przyjazdu Franciszkanów w 1945 roku. Z realizacją tych marzeń musieli jednak zakonnicy i wierni świeccy czekać 10 lat.



### III

## Powstanie parafii i budowa kościoła 1948-1960



tarania o utworzenie „parafii franciszkańskiej” trwały całą drugą dekadę lat czterdziestych. Choć na dzień ustanowienia parafii wybrano datę 15 sierpnia 1949 roku, to już jednak w dokumencie z 21 grudnia 1948 roku biskup chełmiński Kazimierz Kowalski pisał, że ustanawia „nową, samodzielną parafię tytularną pod wezwaniem Świętego Antoniego, przy kaplicy publicznej Ojców Franciszkanów”. Krzysztof Wójcicki, autor wspomnianej obszernej monografii parafii, przytacza ten dokument, w którym czytamy, że „Granica nowej parafii biegnie: na wschód od Bałtyku ulicą Redłowską do ulicy Gdańskiej, na południe – ulicami Gdańską, Świętojańską, aż do ulicy Bandurskiego [dzisiejsza ul. Partyzantów, przyp. L. P.], na zachód ulicą Bandurskiego, Tetmajera, Wieniawskiego, aż do Bałtyku, na północ – wzdłuż morza Bałtyckiego”.

Pierwszy proboszcz parafii, o. Alojzy Urbaniak, zaczął dbać o rozwój życia duchowego parafian. W „Materiałach źródłowych” br. Łukasza Staniszewskiego widnieje wiele dokumentów poświadczających uroczyste poświęcenie chorągwi, sztandarów i innych materialnych przejawów religijności ówczesnych parafian; dokumenty te przechowywane są w Złotej Księdze w Archiwum Klasztoru w Gdyni. Jako pierwszy, w 1949 roku, poświęcono sztandar Krucjaty Eucharystycznej. W kolejnym roku dokonano uroczystego poświęcenia: sztandarów ministrantów oraz procesyjnej figurki Dzieciątka Jezus, chorągwi Matek oraz relikwiarza św. Antoniego. W 1950 roku miało też miejsce poświęcenie parafii Najświętszemu Sercu Pana Jezusa oraz odsłonięcie i poświęcenie (7 lipca) obrazu Chrystusa Miłosiernego, z charakterystycznymi detalami w tle: morzem, latarnią i żaglowcem. Obraz wykonał artysta malarz, konserwator Muzeum Narodowego w Warszawie E. Kwiatkowski.

W 1951 roku miała miejsce uroczystość poświęcenia Chorągwi Mężów i Ojców oraz obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Obraz był pamiątką pielgrzymki parafian i zakonników (razem ponad 800 wiernych) do Częstochowy, którzy „zapragnęli mieć kopię obrazu swej ukochanej Królowej u siebie”. Obraz, o wymiarach dokładnie tych samych co oryginał, umieszczono w kaplicy św. Antoniego.

Warto przypomnieć także poświęcenie chorągwi patronki śpiewu – św. Cecylii. Rodzicami chrzestnymi tej chorągwi były cztery chóry działające wtedy przy parafii: chór św. Cecylii, chór „Symfonia”, chór „Dzwonków”, chór „Dzwoneczków” oraz

orkiestra dęta i orkiestra symfoniczna. Parafialną orkiestrę założył w 1952 roku sam proboszcz i gwardian klasztoru. Wszyscy pamiętają, przypomina w cytowanej wcześniej pracy Krzysztof Wójcicki, że to o. Alojzy „rozśpiewał kościół”. Należy podkreślić, że o. Alojzy najdłużej w historii konwentu gdyńskiego pełnił zarówno funkcję proboszcza, jak i piastował urząd gwardiana klasztoru (1949-1968). Poniżej zamieszczono porządek zajęć zakonników jaki zachował się z tego okresu:

5.30	wstawanie
6.00-6.30	rozmyślanie i jutrznia
7.00-13.00	zajęcia duszpasterskie
13.15	obiad
13.30-15.00	adoracja i modlitwa brewiarzowa
15.00-17.30	zajęcia własne
18.00	kolacja
19.00	wspólna adoracja, rachunek sumienia i modlitwy wieczorne
22.00	spoczynek.

O. Alojzy zapisał się w historii nowej parafii i życiu klasztoru także jako „budowniczy kościoła”. Pierwsze pozwolenie od władz ówczesnej Polski Ludowej – na zagospodarowanie placu budowy, wytyczenie budynku i wykopy nadeszło 3 sierpnia 1957 roku, a dopiero w następnym miesiącu na wykonanie robót fundamentowych. Trzeba podkreślić, że starania o budowę nowego kościoła trwały od II połowy lat czterdziestych. Pierwszą trudnością przy wznoszeniu świątyni była ochrona gromadzonego materiału budowlanego, którego władza świecka groziła konfiskatą, choć materiał Franciszkanie gromadzili z własnych funduszy i na własnej posesji. W momencie gdy władze wystąpiły z żądaniem wydania cegły przeznaczonej na budowę planowego kościoła, o. Alojzy „zachował zimną krew” i złożył w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni projekt budowy kościoła; w tym czasie ówczesna prasa pisała o dwóch krnąbrnych kapłanach w Gdyni – Hilarym Jastaku i Alojzym Urbaniaku.

Złożony w 1952 roku projekt nowej świątyni według pomysłu inż. Gawlika przeleżał w Referacie do Spraw Wyznań do listopada 1956 roku, po czym został zwrócony jako niezatwierdzony, bez podania przyczyn. Jak podaje Krzysztof Wójcicki, „*poszechnie uważa się, że projekt był zbyt efektowny, stawiający bryłę kościoła w centrum uwagi*”.

Władze zakonne postawiły zmienić plany i powrócić do koncepcji prof. Z. Kupca, przedwojennego autora kształtu architektonicznego kaplicy i klasztoru. Ponieważ władze świeckie ponownie groziły konfiskatą materiałów budowlanych, mało było czasu na opracowanie nowego projektu dwupoziomowego i dwunawowego kościoła. Pośpiech nie jest dobrym doradcą w tworzeniu planów architektonicznych i w przypadku nowego kościoła nie udało się uniknąć niektórych niedopatrzeń i błędów

wynikających z nadmiernego pośpiechu – „których konsekwencje ponosić będą użytkownicy kościoła, przez kolejne lata aż po czasy współczesne”. Trudności zaistniałe podczas remontu różnych części świątyni w II dekadzie XXI wieku (np. schody i taras dolnego kościoła) potwierdzają do dziś przewidywania Krzysztofa Wójcickiego zawarte w jego monografii parafii z 1999 roku.

Na dwa tygodnie przed uroczystym poświęceniem kamienia węgielnego o. Alojzy wraz z ojcami i braćmi klasztoru poświęcił pod fundament nowego kościoła pierwszy kamień oraz cząstki zniszczonego przez okupanta krzyża z parafii Najświętszej Marii Panny, do której należał klasztor przed 1949 rokiem. Natomiast uroczyste, publiczne poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy kościół św. Antoniego miało miejsce w uroczystość Chrystusa Króla 27 października 1957 roku. (fot. 5). Oto jego zapis w Złotej Księdze Archiwum Klasztoru w Gdyni podany za „Materiałami źródłowymi” br. Łukasza Staniszewskiego:

*Ad perpetuam rei memoriam [Na wieczną rzeczy pamiątkę, przyp. L.P.]*

*Działo się od Narodzenia Pana naszego Jezusa Chrystusa roku 1957, osiemnastego roku pontyfikatu Jego Świątobliwości Ojca Świętego Papieża Piusa XII, 264 następcy św. Piotra na Stolicy Apostolskiej, gdy Prymasem Polski był Jego Eminencja Ks. Kardynał Stefan Wyszyński, gdy Arcypasterzem Diecezji Chełmińskiej był Jego Ekscelencja ks. Biskup Ordynariusz Dr Kazimierz Józef Kowalski, gdy Zakonowi OO. Franciszkanów w Polsce, Prowincji Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny przewodził Najprzewielebniejszy Ojciec Prowincjał Mgr August Rosiński, gdy Gwardianem Klasztoru OO. Franciszkanów w Gdyni i pierwszym Proboszczem parafii św. Antoniego był Przewielebny O. Alojzy Leon Urbaniak, w uroczystość Chrystusa Króla, 20 Niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego dnia 27 października, w obecności Jego Ekscelencji Ks. Bpa Dra Kazimierza Józefa Kowalskiego, licznego Duchowieństwa dekanalnego i zakonnego w obecności władz miejskich zraz tłumnie zgromadzonych Wiernych miasta Gdyni, obyła się podniosła uroczystość poświęcenia Kamienia węgielnego.*

*Aktu poświęcenia dokonał osobiście Ordynariusz naszej Diecezji Jego Ekscelencja Ks. Dr Kazimierz Józef Kowalski.*

*Projekt nowego kościoła wykonał Architekt Profesor Zygmunt Kupiec, profesor Politechniki Krakowskiej. Obliczenia statyczne inżynier Henryk Płociński. Inspektorem nadzoru inżynier Niezgoda Arkadiusz. Mistrzem budowlanym brat Kosma Kassa, franciszkanin.*

*Ku chwale współczesnych, a zbudowaniu przyszłych pokoleń akt ten na wieczną rzeczy pamiątkę sporządzono, własnoręcznie podpisano i zamurowano w fundamentach nowego kościoła pod wezwaniem św. Antoniego Padewskiego.*

W podobnej podniosłej formule zapisywane były w Złotej Księdze wspomniane wcześniej wydarzenia poświęcenia chorągwi, sztandarów, obrazów a także „Akt z poświęcenia kościoła dolnego”. Co charakterystyczne, kościół dolny został poświęcony i oddany do użytku dokładnie rok – według kalendarza liturgicznego – po poświęceniu kamienia węgielnego pod cały kompleks kościoła św. Antoniego, czyli w uroczystość Chrystusa Króla 26 października 1958 roku; dzień ten był także datą wyboru papieża Jana XXIII.



Fot. 5. Dzień uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół (prawdopodobnie).  
Archiwum Franciszkanów w Gdyni.

W okresie zimy, przełomu lat 1958/1959, gromadzono materiały budowlane pod kościół górny oraz wyposażano kościół dolny, m. in. ustawiono konfesjonały i ławki na 1200 miejsc siedzących. Kościół górny zbudowano także w krótkim czasie, dwa lata później niż dolny tak, że „dnia 18 grudnia 1960 roku o godzinie 16.00 Przewielebny O. Alojzy Leon Urbaniak, proboszcz parafii św. Antoniego w Gdyni, na mocy władzy, udzielonej przez J. E. Ks. Biskupa Ordynariusza Kazimierza Józefa Kowalskiego dokonał aktu poświęcenia kościoła górnego” jak podaje br. Łukasz Staniszewski.


Obok wspomnianych przeszkód związanych z wieloletnim oczekiwaniem na pozwolenie na budowę kościoła czy groźbami zaboru materiału budowlanego, podkreślić należy inne utrudnienia, z którymi musiał się zmierzyć proboszcz Alojzy. Po pierwsze, wyzwaniem było zapewnienie ogromnej ilości budulca i sprzętu budowlanego



Fot. 6. Budowa kościoła św. Antoniego. Archiwum Franciszkanów w Gdyni.



Fot. 7. Widok w stronę Zatoki Gdańskiej i ówczesnej Al. Czołgistów (dziś Al. Piłsudskiego) uchwycony podczas budowy górnego kościoła. Archiwum Franciszkanów w Gdyni.

A decorative illustration in the left margin of the page, rendered in a light brown or tan color. It features elegant, swirling lines that form a large, stylized floral or scroll-like shape. Several individual leaves are scattered around the main swirl, some pointing upwards and others downwards. The overall style is reminiscent of Art Nouveau or a similar decorative art movement.

pod przyszłą świątynię i to w czasach reglamentacji i niedoborów ery Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Po drugie, problem stanowił oficjalny zakaz ogłaszania z ambony jakichkolwiek zbiórek pieniężnych a nawet zakaz apelowania o ofiarność do wiernych. Jeśli chodzi o pierwszy problem związany z zachowaniem ciągłości prac budowlanych radzono sobie m.in. w ten sposób, że we własnym zakresie konstruowano maszyny budowlane, np. mieszarkę do zaprawy murarskiej, windę budowlaną. Zbudowano też pięć koksowników w celu osuszania nowo zbudowanego kościoła dolnego. Z kolei zbiórkę ofiar na budowę kościoła umożliwiły trzy inicjatywy: kolportaż cegiełek (uzyskano pozwolenie), wyjazd o. Stanisława Frejlicha do Polonii w Stanach Zjednoczonych (w zastępstwie o. Alojzego, któremu władze nie wydały paszportu) oraz pomysł rodzinnych kartotek. Te ostatnie, opatrzone płomienną odezwą proboszcza do wiernych, rozprowadzano wśród rodzin parafii; darczyńcy mogli sami obserwować, ile co miesiąc wpłacają na budowę kościoła (poświadczano wpłaty). W momencie gdy funkcjonariusze Urzędu Skarbowego zamierzali przejąć owe kartoteki rodzinne, o. Alojzy ogłosił podczas niedzielnych kazań szybki zwrot kartotek i postanowił sam je porządnie ukryć, aby ochronić darczyńców oraz zachować dla potomności tak ważne dokumenty. Pomysł ukrycia ich w ponad milionie dwustu tysięcy cegieł zużytych do budowy kościoła podpowiedział mu Duch Święty, jak podaje o. Alojzy we wspomnieniach udostępnionych w publikacji Krzysztofa Wójcickiego. Do dziś pozostają ukryte gdzieś w okolicach organów.

## IV

# Początek funkcjonowania „kombinatu duchowego” 1961-1969



o wizytacji klasztoru i parafii Franciszkanów w maju 1963 roku o. Prowincjał Tytus Strzelewicz napisał, że „są obecnie praktycznie aż trzy kościoły”. Wizytator był zbudowany funkcjonowaniem parafii, licznymi nabożeństwami, udzielaniem sakramentów a także tym, że „każda uroczystość jest tu przewidziana i przeżyta wspaniale” dodając zaraz kolejne pełne uznania zdanie: „Nie wiem, czy któraś z parafii w Polsce mogłaby się łatwo zmierzyć pod tym względem z naszą parafią gdyńską”, czytamy w monografii Krzysztofa Wójcickiego.



Fot. 8. Kościół i klasztor Franciszkanów w 1961 roku. Oprócz braku wieży kościelnej, zwraca uwagę brak – rok później dobudowanej – kaplicy św. Maksymiliana zwieńczonej wieżyczką.  
Archiwum Franciszkanów w Niepokalanowie.

Rzeczywiście liczba mszy św. w latach sześćdziesiątych w każdą niedzielę i święta była imponująca: odprawiano ich 13. Obecnie, w XXI wieku jest 7 a latem 8 Eucha-

rystii. Skąd różnica? Do rozwoju kultu publicznego potrzebne są trzy czynniki: świątynia, kapłani i wierni. Kościół na gdyńskim wzgórzu był – w dodatku, jak określił to ówczesny prowincjał – były praktycznie aż trzy kościoły, mając na myśli nowy kościół dolny i górny oraz przedwojenną kaplicę. Liczba wiernych oraz ojców i braci zakonnych, zachowana do naszych czasów dzięki sporządzanych co kilka lat „spisów diecezjalnych”, dodatkowo wyjaśnia ową sytuację. Od pierwszego po wojnie spisu w 1950 roku do piątego w 1975 roku parafia zwiększyła się niemal dwukrotnie pod względem demograficznym (z 10 000 wiernych do 18 120). Było zatem dla kogo odprawiać msze św. Ponadto gdyby nie zwiększająca się liczba zakonników w klasztorze franciszkańskim w tamtym okresie (z 4 w 1950 do 9 w 1969) nie byłoby imponującej częstotliwości Eucharystii w niedziele i święta.

Dodać trzeba, że ówczesny systematyczny wzrost liczby parafian wiązał się z powstawaniem wieżowców w tej części miasta w latach sześćdziesiątych i na początku lat siedemdziesiątych (bloki przy ul. Partyzantów oraz tzw. osiedle Moniuszki). Z kolei nagły spadek liczby wiernych w latach osiemdziesiątych, do około 14 500 parafian w 1983 roku, spowodowany był wydzieleniem rok wcześniej z części terytorium parafii św. Antoniego nowej parafii w Redłowie (pod wezwaniem Chrystusa Miłosierdnego). Kolejny zaś spadek wiernych obserwowany w XXI wieku, o około 1000 wiernych odnotowany w trzech kolejnych spisach w XXI wieku (2001, 2006, 2011), należy łączyć ze współczesnym procesem starzenia się społeczeństwa dzielnicy św. Maksymiliana. W latach 2002-2014 liczba ludności dzielnicy spadła z 14,353 osób do 11 859, a liczba wiernych parafii św. Antoniego zmniejszyła się w latach 2001-2011 z około 13 000 do 11 000.

Powyższe statystyki mają swoje odzwierciedlenie w księgach ślubów, chrztów i pogrzebów prowadzonych przez Franciszkanów. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych udzielano średnio 110-120 ślubów rocznie; najwięcej ślubów udzielono w latach siedemdziesiątych (po około 180 rocznie), najmniej w latach dziewięćdziesiątych (około 50 rocznie). Z kolei liczba chrztów w parafii największa była w latach pięćdziesiątych, w którym to okresie chrzest przyjmowało ponad 300 dzieci rocznie, a w 1956 nawet 429. Nigdy potem w historii franciszkańskiej parafii nie dorównano tym liczbom. Należy dodać, że był to okres najwyższego współczynnika urodzeń w całej historii powojennej kraju, który wyjaśnia się demograficzną kompensacją powojenną. Do połowy lat osiemdziesiątych chrzczono już mniej dzieci, rocznie 200-250, od lat dziewięćdziesiątych 100-150 rocznie. Natomiast liczba pogrzebów w parafii św. Antoniego od jej powstania aż do połowy lat dziewięćdziesiątych stale rosła. Do 1963 roku udzielano poniżej 100 pogrzebów rocznie, najwięcej w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, bo około 200 rocznie, od końca lat dziewięćdziesiątych około 150.

Obok ksiąg chrztów, ślubów i pogrzebów na temat dawnego funkcjonowania parafii franciszkańskiej cennymi dokumentami są sprawozdania powizytacyjne. W po-



równywalnym tonie zachwytu do wizytacji klasztoru z 1963 roku utrzymana jest impresja generała zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych Bazylego Heisera, wyrażona 8 lipca 1965 roku po wizycie kanonicznej gdyńskiego klasztoru; oto jej fragment, jaki znajduje się w monografii Krzysztofa Wójcickiego „50 lat parafii świętego Antoniego w Gdyni”:

*Drodzy Ojcowie i Bracia,*

*Jak tylko wysiadłem i zobaczyłem Was i te tłumy, które zebrały się na moje przywitanie, ucieszyłem się bardzo, widząc w tym tę jedność, która serdecznie łączy Was z waszymi parafianami. Cieszę się ogromnie z owocnej pracy, jaką prowadzicie na polskiej placówce, wysuniętej najbardziej na północ Polski. (...) Objechałem prawie cały świat: Amerykę, Afrykę, Australię i Azję, teraz będę wizytował Europę i nigdzie nie doznałem tak serdecznego i wspaniałego przyjęcia, jak w konwencie gdyńskim.*

Po kolejnej wizytacji gdyńskiego klasztoru, w listopadzie 1967 roku, dokonanej przez o. prowincjała Lutosława Pieprzyckiego, pozostał dokument, który nie tylko poświadcza poprawność prowadzonego życia zakonnego przez Franciszkanów, ale w punkcie 3 i 4 pokazuje także w sposób syntetyczny rodzaj prowadzonej wtedy pracy duszpasterskiej i stan materialny klasztoru:

3. *Głównym celem Konwentu gdyńskiego jest praca duszpasterska parafialna, przekraczająca jednak granice własnej parafii. Duszpasterstwo rozwija się w zasadniczo trzech kierunkach:*

- a. *Nurt życia liturgicznego w trzech kościołach, które w diecezji chełmińskiej nazywa się „kombinatem duchowym”*
- b. *Nurt katechetyczny – obecnie odbywa się z najlepszych warunkach, w obszer-nych i ogrzanych salkach (...)*
- c. *Nurt duszpasterstwa specjalnego.*

4. *Dzięki rozróżnej i celowej gospodarce, mimo wielkich inwestycji, stan ekonomiczny Konwentu jest dobry i bez długów (...).*

Niektóre formy życia duchowego obserwowane w parafii w latach sześćdziesiątych przybrały formę artystyczną. Zaliczyć można do nich: orkiestrę dętą i orkiestrę smyczkową pod batutą br. zakonnego i organisty Floriana Wilka, wspomniane w poprzednim rozdziale cztery chóry działające przy parafii, oprawę artystyczną pielgrzymek do Swarzewa i Kalwarii Wejherowskiej oraz ruchomą szopkę autorstwa br. Pawła Sokalskiego.

Obok wizytacji, w połowie lat sześćdziesiątych miały miejsce także inne ważne wydarzenia dla klasztoru i parafii. Uroczystość przekazania dla kościoła franciszkań-

skiego w Gdyni relikwii św. Antoniego z Padwy odbyła się 20 listopada 1966 roku. Z tej okazji, jak i w związku z Milenium Chrztu Polski, wyremontowano kaplicę i klasztor. Po 30 latach ich funkcjonowania wymieniono m.in. podłogę w kaplicy z drewnianej na lastrykową, drewniane schody klasztorne zastąpiono betonowymi, nowy refektarz usytuowano bliżej kuchni na parterze, a w starym urządzono salę do rekreacji dla zakonników.

Należy podkreślić, że na lata sześćdziesiąte przypadają początki ustanowionego w XXI wieku sanktuarium Matki Bożej Królowej Matki Nadziei. Jak podaje br. Łukasz Staniszewski w opracowaniu „Bracia mniejsi konwentualni w Gdyni 1935-1960. Materiały źródłowe”, w sercach wiernych powstało pragnienie by powiesić obraz Matki Najświętszej w surowych ścianach nowo oddanego do użytku kościoła górnego. Proboszcz parafii zwrócił się więc z prośbą do Niepokalanowa, do br. Felicissimusa, by ten namalował obraz Matki Bożej dla gdyńskiej świątyni. Br. Felicissimus Maria Szytk przyjechał do Gdyni na początku 1961 roku i namalował wielki obraz Matki Bożej Częstochowskiej o wymiarach 300 cm na 180 cm (ryc. 11 i 12). Fundatorami obrazu byli wierni z parafii św. Antoniego. Tak wspomina br. Felicissimus moment poświęcenia obrazu 30 kwietnia 1961 roku:

*Trzeba było dużo namozolić się, zanim doszło do ukoronowania naszych wspólnych poczyń. To też nie żałowaliśmy sił wspólnie z bratem Pawłem Sokalskim, aby dzień poświęcenia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej wypadł jak najuroczyściej. Ojciec Gwardian i Proboszcz w Gdyni o. Alojzy Urbaniak ułożył bogaty program na ten dzień. 30 kwietnia na wszystkich mszach świętych ogłoszono uroczyste poświęcenie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. O godzinie 16.00 kościół wypełniał się po brzegi. Lud odśpiewał uroczyste „Bogurodzica”. Po trzykrotnym sygnale gongiem dźwięczny głos kornetów odegrał hejnał królewski, a złota zasłona powoli rozchyłała się, ukazując postać Królowej Polski, u której stóp odbijał się biały Orzeł w koronie. (...).*

W roku poświęcenia obrazu parafianie licznie przychodzili na majowe nabożeństwa, podczas których obraz codziennie był odsłaniany przy dźwiękach trąb. Obraz przez miesiąc maj umieszczony był w głównym ołtarzu świątyni (fot. 9). Potem został przeniesiony na boczną ścianę kościoła. Odtąd wierni modlili się przy nim i zostawiali wota dziękczynne.

Jedno szczególne wydarzenie łączy br. Łukasz Staniszewski z tym wyjątkowym obrazem maryjnym. Dnia 18 marca 1969 roku po godz. 18.00 ktoś podpalił kościół. Kronikarz klasztorny tak przedstawił to wydarzenie:



Fot. 9. Tymczasowy ołtarz z dekoracją na uroczystość poświęcenie obrazu.  
Archiwum Franciszkanów w Niepokalanowie.



Fot. 10. Br. Felicissimus przed obrazem maryjnym.  
Archiwum Franciszkanów w Niepokalanowie.

*Przyjechała straż pożarna ale niestety bez wody. U nas nagle spadło ciśnienie wody, które nigdy dotychczas nie spadało. Po prawie pół godzinie opóźnienia przystąpiono do gaszenia. W międzyczasie wybuchła jedna butla z resztkami acetylenu. Uległy zniszczeniu i całkowitemu spaleniu szopy z drzewem, rusztowaniami, trzy samochody (jeden klasztorny i dwa samochody inżynierów). Uległ poważnemu zniszczeniu mur klasztoru, powypalały się wszystkie okna korytarza dolnego prowadzącego do kościoła dolnego i korytarza prowadzącego do kościoła górnego. Cud wielki, że wszystko na tym się skończyło.*

Pożar zatrzymał się na ścianie kościoła, na której od wewnątrz wisiał obraz Matki Bożej. Winnych zaproszenia pożaru nie znaleziono.

## V

# Budowa sanktuarium św. Maksymiliana i wieży kościelnej 1970-1979



ata siedemdziesiąte zapisały się w dziejach klasztoru franciszkańskiego wydarzeniami związanymi z kończeniem budowy kościoła i jego urządzeniem. Rok 1970 był wypełniony pracą nad wystrojem kościoła dolnego. Wstawiono to samo rzeźbione szkło na witraże, które wcześniej zastosowano w kościele górnym i kaplicy. O. Stanisław Frejlich, proboszcz parafii w latach 1969-1974, walczył z uporem z przeciwnościami losu: dostawa marmuru do prezbiterium, szczególnie na ołtarz, ambonę i tabernakulum była niekompletna, były trudności z zakupem cementu, gipsu i innych materiałów przeznaczanych w pierwszej kolejności dla przedsiębiorstw państwowych. Sytuacja finansowa klasztoru i parafii nie była już tak pomyślna jak kilka lat wcześniej.

Klasztor i kościół Franciszkanów był także świadkiem historycznych „wypadków grudniowych”. W tych samych godzinach rannych, kiedy 17 grudnia 1970 roku padały strzały przy przystanku kolejki SKM Gdynia – Stocznia, dekoratorzy wnętrza dolnego kościoła, jak podaje Krzysztof Wójcicki w monografii parafii, zawieszali srebrną figurę Chrystusa na krzyżu. W tym dniu zginął 18 letni mieszkaniec parafii św. Antoniego, zatrzymanych i poturbowanych było więcej. Kronika klasztorna, prowadzona przez proboszcza o. Stanisława Frejlicha, tak przedstawia ten dzień:

*Jest dziś 17 grudnia godz. 12.00. Ostatni akord tego tragicznego dramatu rozegrał się już na naszym Wzgórzu, przy kościele. Rozproszeni manifestanci zgromadzili się wzdłuż zbocza Wzgórza. Było tu już ponad tysiąc ludzi. Milicja na dole. Z armatki strzela na nasz teren. Pociski lecą na klasztor, kościół, podwórze. Helikopter trzykrotnie zawisł nad schodami górnego kościoła i rzuca pęk petard. Chwilami kościół i klasztor otoczone są zasłoną dymną. Wszyscy – chcąc nie chcąc – leją łzy. (...) Około godz. 12.30 milicja szturmuje nasze Wzgórze. Do przedsionka kościoła górnego wpada petarda, chcę ją zdusić, ale eksploduje, dusi i powoduje strumienie łez. W kościele pełno żrącego dymu. (...) Pod natarciem milicji wszyscy uciekają przez kościół górny i wokół kościoła. (...) W kościele górnym zebrało się kilkadziesiąt osób. Wszyscy z konieczności płaczą. Idę na ul. Orzeszkową do majora milicji i proszę go, by ludzie z kościoła mogli spokojnie powrócić do domów. Ten daje gwarancję i jej dotrzymuje.*



Fot. 11. Sanktuarium św. Maksymiliana. Archiwum Franciszkanów w Gdyni, 2006 rok.



Fot. 12. Zwieńczenie wieży nad sanktuarium św. Maksymiliana:  
obok daty widoczny herb Gdyni. Zbiory autorki, 2016 rok.

Pierwsza połowa lat siedemdziesiątych zapisała się w dziejach klasztoru franciszkańskiego powstaniem dwóch wyjątkowych obiektów: sanktuarium i wieży. Po roku przygotowań w kaplicy w górnym kościele, która początkowo miała być kaplicą chrzcielną, w niedzielę 21 października 1973 roku w kościele św. Antoniego miała miejsce uroczystość liturgicznego otwarcia sanktuarium błogosławionego Maksymiliana Marii Kolbego. Jak podaje pismo parafii św. Antoniego „Ze Wzgórza” z paździer-

nika 2006 roku, w akcie otwarcia zapisano, iż sanktuarium stanowić będzie monumentalny pomnik obecności Błogosławionego w Gdyni i na tutejszym Wzgórzu z okazji poświęcenia kaplicy i klasztoru oraz pamiątkę wyniesienia na ołtarze Wielkiego Polaka, Franciszkanina, Misjonarza, Rycerza Niepokalanej i Męczennika miłości. W centralnym miejscu kaplicy sanktuaryjnej umieszczono w urnie prochy Męczenników Oświęcimskich oraz skrawek habitu Błogosławionego Więźnia (fot. 11). W uroczystości, oprócz licznie zgromadzonego duchowieństwa i wiernych, brali udział Franciszek Gajowniczek, za którego o. Maksymilian oddał życie w celi głodowej w Oświęcimiu w 1944 roku oraz Mieczysław Kościelak, współwięzień Błogosławionego i zarazem autor wystroju wnętrza Sanktuarium.

Obok wspomnianej w akcie otwarcia sanktuarium obecności o. Maksymiliana w Gdyni i jego beatyfikacji następujące fakty i okoliczności złożyły się na powstanie tego sanktuarium: szerzący się kult Błogosławionego wśród wiernych parafii i mieszkańców Gdyni, obchody Roku Maksymilianowskiego w Polsce, zakończone w rocznicę jego beatyfikacji 17 października w 1972 roku. Do rozwoju kultu bł. Maksymiliana na Wzgórzu gdyńskim przyczynił się nadto fakt, iż niektórzy ojcowie i bracia zakonnicy gdyńskiego konwentu znali osobiście o. Maksymiliana. O. Alojzy Urbaniak, pierwszy proboszcz parafii franciszkańskiej i budowniczy kościoła, był przez niego przyjmowany w klasztorze w Niepokalanowie. Br. Teofil Zimnoch z gdyńskiego klasztoru, który przed wojną był osobistym sekretarzem o. Maksymiliana, w 1971 roku namalował monumentalny obraz Błogosławionego o wymiarach 6 m na 4 m, który przez wiele lat wystawiony był w kościele górnym.

Drugim ważnym obiektem powstałym w latach siedemdziesiątych była długo oczekiwana wieża. Zakaz jej postawienia nastąpił w 1960 roku, czyli 3 lata po zatwierdzeniu planów budowy kościoła i miał być chwilowym, jak podał w monografii parafii Krzysztof Wójcicki. Motywowano to negatywnym wpływem wieży na wojskowy system radiolokacyjny. Ostateczną decyzję w tej sprawie władze cywilne zostawiły Dowództwu Marynarki Wojennej. Prawdopodobnie prawdziwą przyczyną zakazu zbudowania wieży była niechęć ówczesnych władz do symbolicznego, architektonicznego panowania budowli chrześcijańskiej na wzgórzu miejskim – zwanym wtedy Wzgórzem Marcelego Nowotki, za działaczem socjalistycznym. Niestety przerwanie podczas wznoszenia kościoła prac budowlanych przy wieży, która miała być integralną częścią kościoła św. Antoniego, spowodowało straty w postaci zacieków na murach świątyni. Zgoda na wzniesienie wieży nadeszła dopiero w maju 1972 roku. Dwa lata później jesienią zamontowano na niej dwie iglice; każda z nich waży 1,5 tony. Na ich szczycie umieszczono symbole franciszkańskie. Na jednej iglicy są dwie skrzyżowane ręce: jedna obnażona – Chrystusa, druga ubrana w habit – św. Franciszka, a za nimi krzyż Chrystusa, a na drugiej iglicy krzyż, a pod nim wskaźnik kierunku wiatru z napisem AD 1974 – rokiem montażu iglic.

Historię dzwonów szczegółowo opisał Krzysztof Wójcicki. Tak jak i sama wieża, tak i dzwony na nowej wieży pojawiły się z pewnym opóźnieniem, co sprawiło, że nowo wybudowany kościół św. Antoniego zwano wówczas „niedokończoną symfonią”. O dzwony dopominali się zwłaszcza ludzie starsi. Proboszcz o. Manswet Wardyn zamówił w 1975 roku dwa dzwony u znanego ludwisarza Jana Felczyńskiego z Przemysła, którego ród zajmuje się wykonywaniem dzwonów od 1808 roku. W związku z trudnościami zdobycia ponad 600 kg cyny angielskiej na oba dzwony – inwestycja przeciągnęła się. Dopiero w końcu kwietnia 1977 roku nowe dzwony stanęły na placu przed głównymi schodami do kościoła górnego. Mniejszy dzwon, w tonie A, nazwany został Franciszkiem; ma 90 cm wysokości, 110 cm szerokości i waży 1,5 tony. Parametry większego dzwona, w tonie D i o imieniu Antoni, to: 110 cm wysokości, 140 cm szerokości oraz 2 tony wagi. Po raz pierwszy dźwięki obu dzwonów usłyszano z gdyńskiego Wzgórza 13 czerwca 1977 roku, w dniu uroczystości św. Antoniego, patrona parafii i kościoła. Wcześniej, 15 maja, miała miejsce uroczystość konsekracji dzwonów, na którą zaproszono w sposób szczególny chrestnych dzwonów, czyli ponad 1300 rodzin zaangażowanych ofiarnie przy budowie świątyni, do których wysyłano indywidualne zaproszenia.

W latach siedemdziesiątych miała też miejsce podniosła uroczystość 25-lecia parafii franciszkańskiej. Dzięki sprawozdaniu proboszcza o. Stanisława Frejlicha z tamtego jubileuszu jest dziś wgląd w ówczesne funkcjonowanie „niewidzialnego Kościoła” na gdyńskim wzgórzu. Oto jego fragmenty:

*Budując widzialną świątynię, z równą troską budujemy niewidzialną, Bożą świątynię w duszach ludzkich. Budujemy ją codzienną służbą przy ołtarzu, w konfesjonale, na ambonie, w salkach katechetycznych, w naukach przedślubnych, w duszpasterstwie chorych i głuchoniemych, w prowadzeniu ministrantów, lektorów, zespołów muzycznych i śpiewaczy. W rozwijaniu kultu świętego Franciszka, świętego Antoniego i błogosławionego Maksymiliana. W akcjach charytatywnych i dobroczynnych na rzecz ubogich i biednych rodzin, misji katolickich, seminariów duchownych, ubogich klasztorów żeńskich. (...) W ogólnej ocenie, parafianie w olbrzymiej większości, to ludzie dobrej woli, uczciwi, ofiarni, oddani Bogu i Kościołowi, przywiązani do swych duszpasterzy, świadomi swojego powołania i swojej roli w Kościele Chrystusowym.*

Bp Bernard Czapliński podczas wizytacji w 1976 roku określił parafię „prowadzoną w duchu św. Franciszka, jego idei, w duchu pokoju i dobra, miłości Boga i bliźniego” jako wzór dla innych parafii ze względu na szeroko rozumiane duszpasterstwo specjalistyczne, w tym duszpasterstwo niewidomych, głuchoniemych, chorych, katechizację dzieci specjalnej troski oraz dobrze zorganizowany Parafialny Ośrodek Troski



o Człowieka im. Błogosławionego Maksymiliana. Już wtedy istniał zwyczaj organizowania Wigilii dla samotnych.

Za początek działalności duszpasterstwa niewidomych nie tylko w parafii, ale i w całym mieście, można uznać spotkanie 12 września 1975 roku w refektarzu klasztornym ośmiu niewidomych z o. proboszczem Manswetem Wardynem i o. Andrzejem Kuśmierskim. W 1976 roku pojawił się w gdyńskim klasztorze o. Bruno Pawłowicz, który miał bogate doświadczenie z pracy z niewidomymi zdobyte w Laskach koło Warszawy w Towarzystwie Opieki nad Ociemniałymi, prowadzonymi przez siostry franciszkanki. Świadectwem jego zaangażowania w tę formę duszpasterstwa specjalnego jest tablica pamiątkowa (na wewnętrznej wschodniej ścianie kaplicy św. Antoniego) upamiętniająca jego pobyt w Gdyni, ufundowana przez „wdzięcznych za dar jego osoby w 8. rocznicę śmierci 13.10.1995”. O. Bruno organizował pielgrzymki, wycieczki, rajdy, a nawet spływy kajakowe. Przygotowywał ociemniałe dzieci do ich pierwszej komunii. Nagrywał z aktorami Trójmiasta taśmy z poezją, prozą i dramataми, aby jego podopieczni mieli kontakt z wielką literaturą.



## VI

# Kontynuacja i rozwój duszpasterstwa oraz troski o budynek klasztoru i kościoła 1980-1999



latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, tak jak i w innych dekadach, bezpośrednia praca na rzecz drugiego człowieka przeplatała się u Franciszkanów z pracą na rzecz materialnego dziedzictwa wspólnoty klasztornej i parafialnej. W omawianym dwudziestoleciu nadal kontynuowały swoją działalność powstałe w latach siedemdziesiątych: Franciszkańska Grupa Pielgrzymkowa, Duszpasterstwo Niewidomych, Duszpasterstwo Dzieci Specjalnej Troski oraz istniejące od początków klasztoru lub parafii: Żywy Różaniec, Franciszkański Zakon Świeckich, Rycerstwo Niepokalanej, orkiestra parafialna, chór parafialny „Symfonia” i służba liturgiczna.

W omawianym okresie powstało wiele nowych grup i ruchów przy parafii. W 1982 roku powstał Kościół Domowy – Oaza Rodzin, a w 1988 roku SOS Franciszkańskie. Ta ostatnia inicjatywa powstała po kolędzie w styczniu 1988 roku, z inicjatywy o. Huberta Lipińskiego, gwardiana i proboszcza w latach 1986-1989. Początkowo opieką objęto 75 najbardziej potrzebujących rodzin. Z czasem podjęto dożywianie; posiłki przygotowywano w kuchni klasztornej a chleb dostarczała piekarnia Piotra Gotowały. Wymieniając różne pola działalności Franciszkanów w latach osiemdziesiątych należy wspomnieć jeszcze o dolnym kościele, w którego pomieszczeniach dawnej stolarni na stałe w tej dekadzie umieszczono okazałą i znaną w całej Gdyni ruchomą szopkę. Rodzice z innych części miasta co rok chętnie przybywali pokazać swoim pociechom owo sugestywne, wizualne i artystyczne wyznanie wiary w Jezusa – Słowo, które stało się Ciałem.

Mimo że liczba parafian w omawianym dwudziestoleciu była stabilna i wynosiła około 14 500 wiernych, pojawiły się różnice w funkcjonowaniu parafii zanotowane w księgach parafialnych. O ile w latach 1980-1989 zarówno chrztów, jak i pogrzebów ojcowie udzielili ponad 2000, ślubów ponad 800, to w kolejnej dekadzie (1990-1999) spadła liczba chrztów (do 1315), ślubów (do 522), a nawet nieznacznie pogrzebów (95 mniej). Dodać należy, że do początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku chrzty, śluby i pogrzeby oraz msze św. i nabożeństwa odbywały się w „trzech kościołach”: kaplicy, kościele dolnym i górnym; później kościół dolny wyłączono z regularnej liturgii.

Rozkwit nowych form duszpasterskich w parafii św. Antoniego zaczął się po 1989 roku, podobnie jak i rozwój wielu form aktywności społecznej i gospodarczej Polaków po transformacji ustrojowej w naszym kraju. W 1990 roku powstała Schola Dziecięca Promyki, w 1993 roku Wspólnota Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego, w 1995 roku Duszpasterstwo Akademickie „Fraternia”, Wspólnota Młodzieży Franciszkańskiej „Tau” oraz Biuro „Radia Maryja”. Działalność w latach dziewięćdziesiątych na rzecz młodzieży przybierała albo formy sezonowe jak np. coroczne wyjazdy do miast europejskich na spotkania młodzieży organizowane przez wspólnotę z Tazie, albo też formy stałe jak w przypadku wspomnianych wspólnot Fraternalii i Tau czy nauczania religii, które przeniesiono w całym kraju we wrześniu 1990 roku do szkół. Franciszkanie zaczęli pracować w Szkole Podstawowej nr 23, dwóch liceach ogólnokształcących: nr III i VI oraz Zespole Szkół Budowlanych.

W 1996 roku przy parafii zaczęła działać Akcja Katolicka. Zastugą osób zaangażowanych w tę formację chrześcijańską była iluminacja kościoła. Przeprowadzono ją w 1999 roku, w 50-lecie parafii, przy współudziale Społecznego Komitetu Budowy Iluminacji i współpracy Franciszkanów z samorządowcami Miasta Gdynia. W kruście kościoła od strony ul. Orzeszkowej umieszczono tablicę upamiętniających fundatorów wraz z napisem, że oświetlenie włączył uroczyście Prezydent Miasta Gdyni Wojciech Szczurek. Proboszcz Józef Brzozowski w wywiadzie w Dzienniku Bałtyckim z 26 listopada 2000 roku tak opisał rolę podświetlenia kościoła i wyjątkowość kościoła franciszkańskiego:

*Iluminacja kościoła zachęca nas do zbliżenia się do Pana Boga. Niejedno w gdyńskim pejzażu może się zmienić, ale klasztor oo. Franciszkanów zawsze będzie stanowić o charakterze i obliczu naszego miasta. Dla wielu jest to miejsce-symbol. Dla innych miejsce, gdzie można się ogrzać, zjeść coś ciepłego czy choćby porozmawiać.*

Wymieniając inicjatywy rozwijane przy klasztorze Franciszkanów w latach dziewięćdziesiątych należy wspomnieć jeszcze o działającej ówczesnie bibliotece ekologicznej z bardzo bogatym zbiorem książek i czasopism związanych z tematyką ochrony przyrody; wszak św. Franciszek został ogłoszony przez Jana Pawła II patronem ekologów. Ponadto w 1998 roku przy kościele św. Antoniego powstało Franciszkańskie Centrum Kultury Gdynia (FCKG), które do dziś jest inicjatywą ewangelizacji poprzez kulturę. Od końca 1994 roku, z inicjatywy o. Pawła Bloka, zaczęto wydawać gazetkę parafialną; wcześniej, w latach 1989-1991, z inicjatywy o. Lucjana Ubysza, ukazywał się „Informator Parafialny”.

Jak wiadomo lata osiemdziesiąte były okresem dużych zmian politycznych w kraju, strajków oraz trudnym czasem reorganizacji żywności. Wydarzenia te miały wpływ

na działalność Franciszkanów. Przykładowo: jak wiele ówczesnych kościołów katolickich, kościół Franciszkanów uczestniczył w dystrybucji produktów żywnościowych wśród lokalnej społeczności. Sekcja Charytatywna Rady Parafialnej rozdawała np. masło, olej, mąkę. Pisząca te słowa otrzymywała wraz z bratem mleko w proszku po katechezie w salkach franciszkańskich. Zakonnicy służyli także wsparciem moralnym i duszpasterskim strajkującym, co udokumentował Krzysztof Wójcicki w monografii parafii z 1999 roku. W połowie sierpnia 1980 roku do klasztoru przybyła delegacja robotników z Zakładu Taboru Samochodowego Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni przy ul. Redłowskiej, z prośbą o posługę duszpasterską i odprawienie mszy św. w strajkującym zakładzie pracy. Ówczesny proboszcz o. Manswet Wardyn tak wspomina te czasy:

*Trzykrotnie odprawiałem Msze świętą w Zakładzie Taboru Samochodowego. Ostatni raz, z powodu blokad na ulicach i trudności w komunikacji, zostałem dowieziony karetką pogotowia na sygnale. Leżałem na noszach, jak chory, byleby tylko zdążyć na czas i nie zawieść oczekiwania strajkujących w zakładzie i ich rodzin stojących za ogrodzeniem. No i udało się.*

Należy wspomnieć jeszcze o dwóch ważnych dla gdyńskiego klasztoru wydarzeniach. Jednym z nich były zmiany dotyczące organizacji podziału terytorialnego Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych. Podczas kapituły Prowincjalnej w Łodzi-Łagiewnikach w 1986 roku, 4 lata po kanonizacji bł. Maksymiliana, ustalono wyodrębnienie nowej Prowincji pod jego wezwaniem. Klasztor w Gdyni wszedł w jej skład obok domów zakonnych w: Gdańsku, Darłowie, Darłówkę, Gnieźnie, Elblągu, Kołobrzegu, Koszalinie, Kwidzynie, Lęborku i Poznaniu. Pierwsza kapituła nowej prowincji odbyła się w klasztorze w Gdyni 9 października 1986 roku. Interesujące, że klasztor gdyński poważnie brano pod uwagę jako siedzibę Kurii Prowincjalnej. Wybrano jednak Gdańsk, gdyż ten wydawał się bardziej znany na Zachodzie – skąd spodziewano się pomocy materialnej.

Ważnym wydarzeniem dla wspólnoty klasztornej i parafialnej dekady lat osiemdziesiątych była wizyta Jana Pawła II w Gdyni. O. Hubert Lipiński koncelebrował z innymi kapłanami pamiętną mszę św. pod przewodnictwem papieża w dniu 11 czerwca 1987 roku na Skwerze Kościuszki. Dwa lata później O. Hubert został przeniesiony do Rzymu na stanowisko asystenta Generała Zakonu. Krzysztof Wójcicki przytacza wspomnienia proboszczów z pracy w Gdyni. O. Hubert postrzegał parafię św. Antoniego jako dobrą, ale trudną. Trudność w jego mniemaniu miała wynikać z portowego charakteru miasta oraz z przekroju społecznego parafian, którzy w większości stanowili ludzie starsi. Zastępujący go na stanowisku proboszcza i gwardiana o. Lucjan Ubysz, propozycję objęcia placówki w Gdyni dostał już w 1983 roku, ale jak wyznał po latach:

*Ja się wówczas bałem Gdyni, opinia była różna, mówiono, że to trudna parafia, kościół i klasztor otoczony był legendą... poprosiłem przełożonych, by umieścili mnie gdzie indziej i tak też się stało (...) A kiedy już trafiłem do tego portowego miasta, żałowałem, że stało się to tak późno. Wszystko w tym mieście otoczone było legendą, wszystko było wielkie, poza nazwą tego wzgórza... Pierwsze kroki po otrzymaniu dekretu na urząd gwardiana i proboszcza skierowałem pod drewniany Krzyż Solidarnościowy i tam odmówiłem pierwszą modlitwę w intencji mojej parafii. Pamiętam, że jakiś czas potem uroczyste, z udziałem biskupa Andrzeja Śliwińskiego, wprowadziliśmy Franciszkę Cegielską do gabinetu prezydenta, właśnie spod tego krzyża. To było bardzo ważne miejsce w Gdyni. Ona trafiła do urzędu, ja do kościoła; razem do obowiązku, do służby.*

Wspomniana Pani Prezydent Gdyni była mieszkanką parafii św. Antoniego. Stała na czele Gdynińskiego Komitetu Obywatelskiego, który doprowadził do pierwszych po wojnie prawdziwych wyborów samorządowych. Kapelanem Komitetu został o. Lucjan Ubysz. Wspomniana przez proboszcza niefortunna nazwa Wzgórza została zmieniona na wniosek powstałego jesienią 1990 roku Społecznego Komitetu zainicjowanego przez mieszkańca parafii franciszkańskiej Ryszarda Załuckiego. Zebrał on 3000 podpisów i 80 różnych załączników pod projektem zmiany nazwy Wzgórze Nowotki na Wzgórze św. Maksymiliana. Zmiana została przypieczętowana stosowną uchwałą miejską, ogłoszona i weszła w życie 9 lutego 1991 roku. W następnym dniu w kościele św. Antoniego odprawiono uroczystą dziękczynną mszę św., której przewodniczył prowincjał o. Leon Rawalski, a okolicznościowe kazanie do licznie przybyłych wiernych i radnych miasta wygłosił o. Lucjan. Telegramy informujące o zmianie nazwy wysłane do Papieża, Prymasa Polski i Generała Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych podpisała Prezydent Gdyni Franciszka Cegielska i Gwardian Lucjan Ubysz. Oto jego treść do Jana Pawła II:

*Zgromadzeni na Mszy św. dziękczynnej, w 65 lecie istnienia Miasta Gdyni, w dzień nadania przez Radę Miejską tutejszemu wzgórzowi imienia Świętego Maksymiliana, aby był Patronem dzielnicy, ślemy Jego Świętobliwości najwyższe uznania szacunku, miłości i czci, z prośbą o papieskie błogosławieństwo dla naszego miasta.*

Pierwsza połowa lat dziewięćdziesiątych to także jeden wielki ciąg inwestycji i remontów w klasztorze i kościele. Rozbudowa klasztoru Franciszkanów miała miejsce w latach 1991-1996. Prowincjał o. Manswet Wardyn (proboszcz w klasztorze gdyńskim w latach 1974-1983) podczas uroczystej sumy parafialnej 7 grudnia 1996 roku poświęcił nowy klasztor, w tym 11 nowych cel zakonnych. Niemal równolegle do roz-

budowy klasztoru trwały prace nad zmianą położenia ołtarza w górnym kościele. Pomysł przeorientowania ołtarza długo dojrzewał. Powodem zmiany była chęć polepszenia funkcjonowania przestrzeni kościoła, ponieważ grube filary kościoła znacznie utrudniały widzialność ołtarza a przez to i skupienie wiernych na liturgii. Plany przeniesienia ołtarza ze ściany południowej na zachodnią zostały sporządzone w latach osiemdziesiątych, ale wykonano je dopiero na początku następnej dekady. Wtedy to zburzono jedno przęsło i dobudowano nową absydę zwieńczoną na zewnątrz stalowym krzyżem (fot. 13). Do opracowania nowego wnętrza kościoła zaproszono projektantów poprzez Stowarzyszenie Architektów Polskich. W konkursie najwyższej ocenił prace Leonarda Taraszkiewicza i Antoniego Taraszkiewicza z Gdańska.



Fot. 13. Widok na zachodnią ścianę kościoła: na pierwszym planie kaplica-sanktuarium św. Maksymiliana zwieńczona iglicą z 1962 roku, za nimi ściana z witrażami górnego kościoła i absydą nowego ołtarza, na trzecim planie wieża kościoła zwieńczona iglicami z 1974 roku.

Archiwum Franciszkanów w Gdyni, 2011 rok.

W związku ze zmianą orientacji kościoła górnego przystąpiono do innych gruntownych prac. Nowy system gazowego ogrzewania kościoła tzw. posadzkowy zaczął funkcjonować od początku 1991 roku. Po jego zamontowaniu przystąpiono do układania posadzki marmurowej (sprowadzonej z Kielc) na powierzchni 1200 m<sup>2</sup>. Od wiosny 1991 roku zaczęło działać w kościele nowe oświetlenie: cztery duże żyrandole

w nawie głównej i 8 w małych nad balkonami oraz 5 halogenów oświetlających ołtarz i całe prezbiterium. W 1992 roku zamontowano nowe wyposażenie prezbiterium.

Po zakończeniu owych gruntownych prac na dzień odpustu parafialnego 13 czerwca 1992 roku zaplanowano uroczystość konsekracji kościoła. Przewodniczył jej bp Tadeusz Gocłowski, pasterz nowopowstałej archidiecezji gdańskiej. Warto przytoczyć słowa ks. Janusza Sawickiego w tygodniku „Niedziela” na temat tego ważnego obrzędu liturgicznego: *Konsekracja jest to Boża pieczęć, która potwierdza na zawsze wobec wszystkich, że jest to miejsce, które Pan Bóg szczególnie wybrał jako miejsce spotkania, przebaczenia, jako miejsce, w którym niebo spotyka się z ziemią.*

Rok po konsekracji kościoła, 14 września 1993 roku, w święto Podwyższenia Krzyża św., uroczystie odsłonięto i poświęcono nowy krzyż nad ołtarzem. Autorem projektu krzyża i jego wykonawcą jest artysta rzeźbiarz Stanisław Radwański, ówczesny rektor Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Dębowy Krzyż ma wymiary 5 m na 2,4 m. Postać Chrystusa o wysokości 2,4 m i rozpiętości ramion 2,2 m wykonano z drewna lipowego. Wspomniany artysta jest także autorem figury św. Antoniego z Padwy, ustawionej w 1995 roku, w 800-lecie urodzin świętego.

Za czasów proboszcza i gwardiana o. Lucjana Ubysza kościół górny wzbogacił się o Drogę Krzyżową według malarskiej wizji Stanisława Bąkowskiego, artysty plastyka z Warszawy. Wykonana została na podkładzie drewnianym na planie równoramiennego krzyża greckiego o wymiarach 90 cm na 90 cm. Jak pisze Krzysztof Wójcicki, tę gdyńską, franciszkańską Drogę Krzyżową nazywał o. Lucjan „złotą łzą radości” bowiem nadchodził „czas pożegnania z gdyńską wspólnotą klasztorną, jak i parafialną”:

*Ja już na dobre odchodziłem, a ludzie jeszcze wykupywali kolejne stacje. Bo jedynymi „inwestorami” poszczególnych stacji Drogi Krzyżowej są sami parafianie, pragnący zachować całkowitą anonimowość. Jaki to miły akcent. Ludzie wciąż przychodzili do mnie, a nie było już wolnych stacji. Jestem pełen podziwu dla ich ofiarności. Hojność w Gdyni jest nie spotykana w skali kraju. Więc nie tylko nie przeklinałem dnia, w którym przybyłem do Gdyni, ale żał mi było Gdynię opuszczać. To była naprawdę wielka boleść...*



## VII

# Klasztor i parafia od 2000 roku: powstanie sanktuarium Matki Bożej Królowej Matki Nadziei i św. Maksymiliana Marii Kolbego



ie licząc przeżyć dotyczących Wielkiego Jubileuszu 2000 Chrześcijaństwa, których pamiątka umieszczona została w górnym kościele nad wyjściem w kierunku centrum miasta, w początkowych latach XXI wieku w klasztorze i parafii franciszkańskiej miały miejsce dwa wyjątkowe wydarzenia religijne. Abp Tadeusz Gocłowski 10 października 2006 roku erygował sanktuarium św. Maksymiliana Marii Kolbe. Od tego dnia otwarte w 1973 roku sanktuarium bł. Maksymiliana stało się archidiecezjalnym sanktuarium. Pięć lat później, 4 listopada 2011 roku, abp Sławoj Leszek Głódź wydał dekret ustanawiający sanktuarium Matki Bożej Królowej Matki Nadziei. Wcześniej, 14 sierpnia 2011 roku, osobiście ukoronował koronami biskupimi słynący łaskami obraz Najświętszej Marii Panny – ten, który w 1961 roku został namalowany przez br. Felicissimusa, o czym traktował rozdział IV. Na poczet koronacji obrazu wierni składali złoto i biżuterię z kamieniami szlachetnymi. Obraz usytuowano na południowej ścianie kościoła, w miejscu dawnego ołtarza głównego (fot. 14, fot. 15). Dniami, w których uzyskać można odpust zupełny w tym podwójnym sanktuarium jest uroczystość ku czci św. Maksymiliana i zarazem dzień koronacji obrazu Matki Bożej Królowej Matki Nadziei (14 VIII) oraz Uroczystość Zwiastowania NMP (25 III). Pierwszym kustoszem sanktuarium został ówczesny proboszcz i gwardian o. Jan Maciejowski. Od 2012 roku jest nim o. Stanisław Kreft.

Od czasu powstania sanktuarium maryjnego kościół górny został udostępniony dla wiernych w większym wymiarze godzin: w dzień powszedni od 6.30 (w niedziele i święta od 7.00), czyli rozpoczęcia pierwszej mszy św. do zakończenia Eucharystii sprawowanej o 18.00. Codziennie przed pierwszą i po ostatniej mszy (latem po 20.00) ma miejsce uroczyste, przy dźwiękach fanfar, odsłonięcie bądź zasłonięcie obrazu maryjnego. W związku z powstaniem sanktuarium zwiększyła się dostępność do spowiedzi św. Oprócz mszy św. zakonnicy słuchają spowiedzi od 16.00-18.30 (w czasie kolędy od 17.30). Do sanktuarium pielgrzymować zaczynają różne grupy, wśród których na uwagę zasługują energetycy. Są oni co rok obecni 14 sierpnia na odpuszczeniu bowiem św. Maksymilian jest patronem tej grupy zawodowej.

Podobnie jak w innych okresach funkcjonowania klasztoru i parafii Franciszkańców troska o stan materialny wspólnoty zakonnej i parafialnej przeplatała się z tro-





+ SŁAWOJ LESZEK GŁÓDZ  
ARCYBISKUP  
METROPOLITA GDAŃSKI

Znak akt: IV F 5 - 245/2011  
XLB 110 1/2011

Gdańsk-Oliwa, 4 listopada 2011 r.

## D E K R E T

Odpowiadając na prośbę Wielebnego Ojca Jana Maciejewskiego OFMConv., Proboszcza Parafii św. Antoniego w Gdyni, przedstawioną w piśmie z dnia 22 października 2011 r., zgodnie z Kan. 1230-1234 Kodeksu Prawa Kanonicznego, kierując się dobrem wiernych, mocą niniejszego dekretu z dniem 10 listopada 2011 r. **ustanawiam**

**Kościół pw. św. Antoniego Padewskiego w Gdyni**

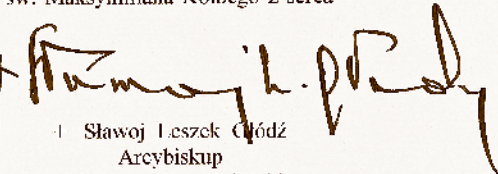
### **Sanktuarium Matki Bożej Królowej Matki Nadziei i św. Maksymiliana Marii Kolbego.**

Niech to Sanktuarium stanie się na Ziemi Gdańskiej nowym miejscem Kultu naszej Matki i niech jednoczy wokół Jej Syna, byśmy coraz bardziej kierowali się w relacjach międzyludzkich miłością, której przykładem jest życie św. Maksymiliana Kolbego i uświadamiali sobie, jak bardzo współczesny człowiek potrzebuje nadziei, zwłaszcza tej, której źródłem jest Chrystus.

Dniami świątecznymi pozwalającymi skorzystać z przywileju wynikającego z odpustu zupełnego w Sanktuarium będą: Uroczystość ku czci św. Maksymiliana Kolbego i dzień koronacji Obrazu Matki Bożej Królowej Matki Nadziei – 14 sierpnia i Uroczystość Zwiastowania NMP – 25 marca.

Księdzu Proboszczowi, całej wspólnotce parafialnej i wszystkim pielgrzymom przybywającym do Sanktuarium Matki Bożej Królowej Matki Nadziei i św. Maksymiliana Kolbego z serca błogosławieństwo,



+   
Sławoj Leszek Głódz  
Arcybiskup  
Metropolita Gdański



Fot. 14. Proboszcz i gwardian o. Jan Maciejowski i br. Łukasz Staniszewski przed obrazem Matki Bożej Królowej Matki Nadziei. Archiwum Franciszkanów w Gdyni, 2011 rok.

ską o stan duchowy. Na uwadze miały być remonty i zmiany wewnątrz kościoła, jak również w obrębie klasztoru oraz na zewnątrz świątyni franciszkańskiej.

Do ważnych zmian zaliczyć należy wymianę w 2010 roku ławek w kościele na dębowe; dwa lata później wstawiono dębowy konfesjonał, tzw. zamykany (waga 800 kg). W 2012 roku na północnej ścianie kościoła umieszczono odrestaurowany obraz Chrystusa Miłosiernego i wkomponowano przy nim szklany ołtarz z towarzyszącymi mu dwoma szklanymi postaciami aniołów, podtrzymującymi relikwie św. Jana Pawła II i św. Faustyny. W kolejnym roku renowacji poddano także obraz św. Antoniego w ołtarzu głównym w kaplicy św. Antoniego.

W omawianym okresie odmalowano pomieszczenia kancelarii i pokoje do spotkań oraz hol prowadzący do kancelarii. Ponadto w 2011 roku przed wejściem do klasztoru ustawiono

figurę św. Maksymiliana Marii Kolbego. Wystawienie jej zbiegło się w czasie z aranżacją celi św. Maksymiliana na wzór takich, jakie znajdowały się przed wojną, czyli z wystrojem z czasów Świętego; znajduje się w niej mszał i kielich, których używał.

Z kolei do zmian zewnętrznych w budynku kościoła należy wymiana dachówek kościoła (w 2000 roku) i oczyszczenie elewacji kościoła (w 2015 roku). Ponadto w latach 2012-2015 wszystkie stare schody do kościoła zastąpiono nowymi: zarówno te od strony miasta, jak i od ul. Orzeszkowej, czyli prowadzące na balkon oraz wejściowe na parter kościoła wraz z nowym wjazdem dla wózków. Na uwagę zasługują jeszcze trzy zmiany jakie zaszły przed wejściem do górnego kościoła od strony ul. Orzeszkowej. W 2007 wymieniono na nowy krzyż misyjny. W 2011 roku ustawiono przy nim dwa maszty. Przez 4 lata wisały okazjonalnie na nich flagi kościelne: żółto-biała watykańska, białoniebieska maryjna lub biało-czerwona państwowa. W sierpniu 2015 roku zawieszono flagi-fotografie informujące o sanktuarium na Wzgórzu.



Fot. 15. Wnętrze kościoła św. Antoniego widziane z chóru. Zbiory autorki, 2016 rok.

Jedna przedstawia obraz Matki Bożej Królowej Matki Nadziei. Druga flaga to portret drugiego patrona sanktuarium – św. Maksymiliana Marii Kolbego. Podobną funkcję informacyjną pełni umieszczony w 2015 roku nad wejściem do kościoła napis z na-

zwą sanktuarium, podświetlany w godzinach wieczornych. Do novum XXI wieku należy dodatkowo tablica ewangelizacyjna, której przesłanie zmienia się w zależności od wydarzeń religijnych.

Ponadto w omawianym okresie zaszła istotna zmiana w tzw. krajobrazie dźwiękowym dzielnicy i parafii. W 2009 roku zainstalowano elektroniczne kuranty, które zamiast dzwonów codziennie przypominają o modlitwie porannej (9.00), o modlitwie Anioł Pański (12.00), o godzinie konania Jezusa (15.00), ostatniej mszy św. (18.00) oraz wieczornej modlitwie (21.00). Pisząca te słowa pamięta jak w latach osiemdziesiątych dzwony regularnie biły o godz. 6.00 rano, o 12.00 i o 17.30. Obecnie dzwony Franciszek i Antoni biją tylko o 9.30 wzywając na mszę św., która jest sprawowana o godz. 10.00, tzw. sumę parafialną. Powodem ograniczenia użycia dzwonów jest obawa o stan techniczny wieży.

Na początku zarysu troski Franciszkanów o wymiar duchowy parafii poniżej przedstawiono schemat dnia codziennego zakonników w 2015 roku:

6.00	pobudka
6.30	msza św.
7.00	rozmyślanie i modlitwa brewiarzowa
8.00	śniadanie, a po nim zajęcia duszpasterskie
12.30	adoracja Najświętszego Sakramentu i modlitwa brewiarzowa
13.00	obiad, potem zajęcia duszpasterskie i czas wolny
16.00-22.00	zajęcia duszpasterskie, praca z grupami duszpasterskimi, odpoczynek
19.00	kolacja
22.00	spoczynek nocny.

Dzienny rozkład zajęć Franciszkanów zmienia się nieco w niedziele, uroczystości religijne oraz w poniedziałki. Niedziele i święta wypełniają zakonnikom obowiązki związane z odprawianiem 8 mszy św. (latem 9). Natomiast poniedziałek w klasztorze Franciszkanów w Gdyni jest specjalnym dniem wspólnoty zakonnej. Kancelaria parafialna jest w tym dniu nieczynna (tak jak i w sobotę i niedzielę).

Ważnym polem aktywności Franciszkanów w Gdyni w XXI wieku jest działalność misyjna i powołaniowa. W sierpniu 2000 roku przy klasztorze gdyńskim ulokowano Sekretariat Misyjny Ojców Franciszkanów Prowincji Gdańskiej. Przy pomocy współpracowników misyjnych w Polsce, w USA i w Kanadzie sekretariat troszczy się o misje, jakie gdańska prowincja prowadzi w Afryce (Kenia), Ameryce Południowej (Ekwador) i w Europie (Litwa i Szwecja). Franciszkanie rozwijają także programy: „Adopcji na Odległość” dla biednych dzieci z misji w Kenii i w Ekwadorze oraz pośredniczą w duchowej i w materialnej „Adopcji Kleryków” z misji w Kenii,

gdzie jest dużo powołań. Powołania zakonne i kapłańskie są papierkiem lakmusowym kondycji katolickich wspólnot parafialnych i diecezjalnych. W samym 2015 roku 4 osoby z parafii św. Antoniego wstąpiły na drogę życia zakonnego. Warto przytoczyć (z książki Krzysztofa Wójcickiego) zdanie o. Piotra Mielczarka, który wspomina o 15 powołaniach męskich i 4 żeńskich z terenu parafii franciszkańskiej w okresie 1949-1999.

O obrazie życia religijnego parafii św. Antoniego świadczą również dane na temat przyjmujących komunie i chodzących do kościoła. W 2013 roku liczba parafian wynosiła 10 500, gdzie mieszkańców parafii było 12 037. W niedzielę 20 października na mszach św. w kościele Franciszkanów obecnych było 2861 osób, przystąpiło do komunii św. 1438 osób. Odsetek tzw. praktykujących katolików w parafii jest niższy dla średniej w kraju, ale porównywalny z sytuacją w parafiach wielkomijskich. Wspomniane statystyki nie mówią wszystkiego o życiu religijnym w parafii. Ważnym jej elementem jest różnorodność form duszpasterskich oraz inne aktywności rozwijane przy parafii. Lista działających grup parafialnych znajduje się w zestawieniu na końcu niniejszej publikacji. Ich wielość świadczy o aktywności religijnej zarówno wierznych świeckich, jak i duszpasterzy, przy których mogą i chcą działać. W 2013 roku w 25 grupach działało 948 wiernych, w tym najwięcej, bo 480 osób było zaangażowanych w „Żywy Różaniec”.

Ponadto do specyficznych form duszpasterskich rozwijanych przez Franciszkanów w Gdyni należy błogosławienie zwierząt w dniu św. Franciszka 4 października, na które rokrocznie przychodzi na dziedziniec klasztoru kilkadziesiąt właścicieli psów, kotów, chomików i innych domowych zwierzątek. Inna wyróżniająca się działalność Franciszkanów dotyczy sportu. Proboszcz i gwardian Franciszkanów w Gdyni pełni funkcję kapelana klubu piłkarskiego Arka.

Kończąc charakterystykę franciszkańskiego klasztoru w XXI wieku, należy podkreślić, że nadal na Wzgórzu rozwijana była działalność artystyczna i charytatywna. Działające od 1998 roku Franciszkańskie Centrum Kultury Gdynia (FCKG) najaktywniej funkcjonowało w pierwszej dekadzie XXI wieku. W samym roku 2006 w murach kaplicy, dolnego lub górnego kościoła miało miejsce ponad 20 wydarzeń kulturalnych, m.in. IX Festiwal Muzyki Sakralnej, VII Zadaszki Jazzowe, Tańce paschalne, IV Festiwal Muzyki Dawnej „Anima Musica”, Koncert Kolęd Rodziny Pospieszalskich i Przyjaciół. W innych latach z programem muzycznym występowali m.in. Antonina Krzysztoń, Arka Noego, Eleni. Jeśli chodzi o działalność charytatywną widać ją m. in. w czasie dwóch największych świąt chrześcijaństwa Bożego Narodzenia i Wielkanocy, kiedy to parafia franciszkańska pamięta o najuboższych i bezdomnych; w dolnym kościele organizowane są posiłki i paczki świąteczne. W połowie I dekady XXI wieku na wigilii i śniadaniu wielkanocnym dla ubogich bywało około 500-600 potrzebujących osób, w drugiej dekadzie już około 1000. Ponadto Caritas przy kościele św. Antoniego

organizuje cotygodniowe wydawanie żywności, odzieży i prowadzi wiele innych aktywności pomocowych.

Na koniec trzeba podkreślić długą współpracę Franciszkanów z samorządem miejskim w zakresie działalności artystycznej i społecznej. Jak twierdzi Prezydent Miasta Gdyni Wojciech Szczurek w wypowiedzi umieszczonej w serwisie informacyjnym franciszkanie.pl z końca 2005 roku: *„spotkały się ze sobą dwa bliskie sposoby myślenia”*, pokrywające się i uzupełniające. Z jednej strony jest to franciszkańska misja parafii otwartej oraz ludzi, którzy mają potencjał, *„z drugiej strony potrzeby miasta i misja, którą realizujemy jako urzędnicy”*. Swoją wypowiedź Prezydent kończy następująco: *„Czy przez współpracę z franciszkanami robimy się zbyt pobożni? Myślę, że my... jesteśmy normalni”*.

Z okazji Jubileuszu 80-lecia Franciszkanów w Gdyni oraz 90-lecia Gdyni takiej normalności w współpracy dla dobra społeczności lokalnej (zakonnej, parafialnej, dzielnicowej) i ogarniającej nawet całe miasto można życzyć także innym gminom, parafiom i sanktuariom w Polsce.



# Gwardianie konwentu gdyńskiego

1. O. HUGOLIN CZYŻ 1936-1939 Kapelan Marynarki Wojennej
2. O. NORBERT ULIASZ wybrany gwardianem na kapitule prowincjalnej w sierpniu 1939 roku, nie zdążył objąć placówki z powodu wybuchu II wojny światowej
3. O. OSKAR WIŚNIEWSKI 1945-1947
4. O. GERARD DOMKA 1947-1949
5. O. ALOJZY URBANIAK 1949-1968
6. O. WAWRZYNIEC KURACH 1968-1971
7. O. MANSWET WARDYN 1971-1977
8. O. INNOCENTY SZUMOWSKI 1977-1983
9. O. BOLESŁAW MIKA 1983-1986
10. O. HUBERT LIPIŃSKI 1986-1989
11. O. LUCJAN UBYSZ 1989-1996
12. O. JÓZEF BRZOZOWSKI 1996-2004
13. O. JAN MACIEJOWSKI 2004-2012
14. O. STANISŁAW KREFT 2012-



# Proboszczowie parafii św. Antoniego z Padwy

1. O. ALOZY URBANIAK 1949-1968 (w klasztorze i parafii 24 lata)
2. O. WAWRZYNIEC KURACH 23.08.1968-15.02.1969
3. O. STANISŁAW FREJLICH 1969-1974 (w parafii 20 lat: 1954-1974)
4. O. MANSFET WARDYN 1974-1983 (w parafii 14 lat: 1969-1983)
5. O. BOLESŁAW MIKA 1983-1986
6. O. HUBERT LIPIŃSKI 1986-1989
7. O. LUCJAN UBYSZ 1989-1996
8. O. JÓZEF BRZozowski 1996-2004 (w parafii 15 lat: 1989-2004)
9. O. JAN MACIEJOWSKI 2004-2012 (w parafii 9 lat: 1996-1997, 2004-2012)
10. O. STANISŁAW KREFT 2012-

Źródło: Łukasz M. Staniszewski, Bracia mniejsi konwentualni w Gdyni 1935-1960. Materiały źródłowe, Gdynia 2012, maszynopis, Archiwum Klasztoru oo. Franciszkanów w Gdyni.





# Parafia św. Antoniego w liczbach

## I. Liczba udzielonych chrztów, ślubów i pogrzebów

Rok	Śluby	Chrzty	Pogrzeby
1949		98	22
1950		310	76
1951	227*	335	78
1952	106	344	75
1953	93	375	68
1954	97	336	68
1955	94	381	62
1956	133	429	66
1957	137	385	89
1958	142	312	79
1959	123	325	60
<b>Razem 1949-1959</b>	<b>1152</b>	<b>3630</b>	<b>743</b>
	śluby	chrzty	pogrzeby
1960	124	270	66
1961	127	241	77
1962	111	222	86
1963	114	221	100
1964	101	220	102
1965	102	194	119
1966	123	199	106
1967	120	199	111
1968	155	195	119
1969	156	230	138
<b>Razem 1960-1969</b>	<b>1233</b>	<b>2191</b>	<b>1024</b>
	śluby	chrzty	pogrzeby
1970	171	254	161
1971	171	199	145
1972	206	263	134
1973	200	248	164
1974	199	285	155
1975	214	288	164
1976	169	279	186
1977	173	250	199
1978	174	254	188
1979	123	269	218

<b>Razem 1970-1979</b>	<b>1800</b>	<b>2589</b>	<b>1714</b>
	śluby	chrzty	pogrzeby
1980	128	267	229
1981	120	271	204
1982	113	260	199
1983	98	248	194
1984	81	219	217
1985	74	185	192
1986	61	192	221
1987	55	154	230
1988	57	165	244
1989	67	128	260
<b>Razem 1980-1989</b>	<b>854</b>	<b>2089</b>	<b>2190</b>
	śluby	chrzty	pogrzeby
1990	62	128	234
1991	48	133	217
1992	59	167	224
1993	47	153	223
1994	50	126	230
1995	41	121	207
1996	54	120	177
1997	49	125	229
1998	49	124	167
1999	63	118	187
<b>Razem 1990-1999</b>	<b>522</b>	<b>1315</b>	<b>2095</b>
	śluby	chrzty	pogrzeby
2000	51	119	173
2001	60	117	152
2002	66	108	154
2003	58	119	176
2004	54	112	163
2005	56	106	147
2006	79	116	151
2007	72	124	165
2008	64	144	141
2009	73	143	158
<b>Razem 2000-2009</b>	<b>633</b>	<b>1208</b>	<b>1580</b>
	śluby	chrzty	pogrzeby
2010	70	159	158
2011	38	163	151
2012	34	154	149
2013	33	127	136
2014	37	126	145
2015	40	144	130
<b>Razem 2010-2015</b>	<b>252</b>	<b>873</b>	<b>869</b>

Źródło: do 1998 roku: Krzysztof Wójcicki, 50 lat parafii świętego Antoniego w Gdyni, Imprimatur, Gdynia 1999, s. 173-174; od 1999 roku: Księga ochrzczonych rzymskokatolickiej parafii św. Antoniego w Gdyni nr 18-22 (lata 1996-2014; od 2015 roku), Księga zmarłych rzymskokatolickiej parafii św. Antoniego w Gdyni nr 10-12 (1995-2015), Księgi małżeństw zawartych w rzymskokatolickiej parafii św. Antoniego w Gdyni (1994-2004; 2005-2012; od 2013).

## II. Liczba wiernych oraz ojców i braci zakonnych według „spisów diecezjalnych”

Rok	Wierni	Ojcowie i bracia
1953	10 000	4
1958	15 120	7
1963	15 485	9
1969	16 144	9
1975	18 120	8
1983	14 597	7
1987	14 885	6
1991	14 400	7
1993	14 400	12
1996	14 400	8
2001	13 000	12
2006	12 000	10
2011	11 000	11

Źródło: opracowanie własne na podstawie Spisów kościołów i duchowieństwa diecezji chełmińskiej z lat 1947-1991 oraz Schematyzmów Archidiecezji Gdańskiej z lat 1993-2011.

### III. Grupy działające przy parafii w 2013 roku

Nazwa wspólnoty, organizacji, ruchu lub stowarzyszenia	Liczba członków
Rada Parafialna	10
Franciszkański Zakon Świeckich	25
Żywy Różaniec	480
Caritas	25
Ruch Światło Życie	18
Domowy Kościół	25
Wspólnota Rodzin św. Maksymiliana	35
Odnowa w Duchu Świętym	9
Wspólnota poakademicka „Fraternia”	12
Akcja Katolicka	15
Rycerstwo Niepokalanej	15
Duszpasterstwo dzieci „Promyki”	18
Młodzież akademicka „Tau”	13
Ministranci	15
Duchowa adopcja dziecka poczętego	17
Wspólnota dla Intronizacji NSPJ	17
Grupa Modlitewna o. Pio	7
Biuro Radia Maryja	10
Poradnia Życia Rodzinnego	2
AA	20
Chór „Symfonia”	45
Franciszkańskie Centrum Kultury	10
Gaudete	35
Duszpasterstwo niewidomych	30
Duszpasterstwo głuchoniemych	40
Razem	948

Źródło: Archiwum Franciszkanów w Gdyni.

# Kalendarium Klasztoru i Kościoła Franciszkanów w Gdyni

<b>1935</b> (10 września)	Bp S. W. Okoniewski wydaje pozwolenie na osiedlenie się Franciszkanów w Gdyni
<b>1936</b> (7 stycznia)	Kongregacja do Spraw Zakonnych przy Stolicy Apostolskiej zezwala na powstanie klasztoru Franciszkanów w Gdyni
<b>1937</b> (23 maja)	Bp S. W. Okoniewski święci kaplicę i klasztor. Wśród gości gwardian klasztoru w Niepokalanowie o. Maksymilian Kolbe
<b>1939</b> (ok. godziny 5 rano 19 października)	Franciszkanie opuszczają klasztor. Okupant urządza w kaplicy salę gimnastyczną, a w części klasztornej szkołę policyjną
<b>1945</b> (początek kwietnia)	Br. Bernard Kurach i o. Alojzy Urbaniak odzyskują z rąk rosyjskich żołnierzy zniszczony wojną klasztor
<b>1949</b> (15 sierpnia)	Data ustanowienia przy klasztorze parafii pw. św. Antoniego z Padwy
<b>1950</b> (7 lipca)	Poświęcenie obrazu Chrystusa Miłosiernego
<b>1957</b> (27 października)	Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy kościół
<b>1958</b> (26 października)	Poświęcenie i oddanie do użytku kościoła dolnego

<b>1960</b> (18 grudnia)	Poświęcenie i oddanie do użytku kościoła górnego
<b>1961</b> (30 kwietnia)	Poświęcenie obrazu Matki Bożej Częstochowskiej – załóżek przyszłego sanktuarium maryjnego
<b>1973</b> (21 października)	Liturgiczne otwarcie sanktuarium bł. Maksymiliana w bocznej kaplicy górnego kościoła
<b>1972-1974</b>	Budowa wieży kościelnej zwieńczonej dwoma iglicami
<b>1977</b> (13 czerwca)	Dzwony Franciszek i Antoni po raz pierwszy zabiły z wieży
<b>1991-1996</b>	Rozbudowa klasztoru
<b>1992</b> (13 czerwca)	Konsekracja kościoła po zmianie położenia ołtarza
<b>2006</b> (10 października)	Abp T. Gocłowski ustanawia Archidiecezjalne Sanktuarium św. Maksymiliana Marii Kolbego
<b>2011</b> (14 sierpnia)	Abp S. L. Głódź koronuje Obraz Matki Bożej Królowej Matki Nadziei
<b>2011</b> (4 listopada)	Dekret ustanawiający Archidiecezjalne Sanktuarium Matki Bożej Królowej Matki Nadziei

# Słowniczek

**Franciszkanie** – zwyczajowa nazwa członków Zakonu Braci Mniejszych (Ordo Fratrum Minorum – skrót OFM) założonego przez św. Franciszka z Asyżu w XIII wieku. Św. Franciszek dał początek trzem zakonom.

- **Pierwszy Zakon św. Franciszka** – to mężczyźni, którzy chcą żyć Ewangelią poprzez realizację ślubów zakonnych: ubóstwa, posłuszeństwa i czystości. Współcześnie Pierwszy Zakon św. Franciszka to: Bracia Mniejsi, skrót łac. OFM, na świecie należy do niego 14 tysięcy osób (w Polsce zwani często bernardynami i reformatami; chodzą w brązowych habitach,), Bracia Mniejsi Konwentualni, skrót OFM conv., należy do niego 4 tysiące osób (w Polsce zazwyczaj znani jako franciszkanie; noszą habitę koloru czarnego lub szarego) oraz Bracia Mniejsi Kapucyni, skrót łac. OFM cap., należy do niego 10 tysięcy osób (używają brązowych habitów z długimi kapturami; zazwyczaj mają też brody).
- **Dругi Zakon św. Franciszka** – to siostry klaryski.
- **Trzeci Zakon św. Franciszka, zwany Franciszkańskim Zakonem Świecików** – to franciszkanie świeccy. Są to mężczyźni i kobiety, którzy żyjąc w świecie (często w związkach małżeńskich) chcą naśladować św. Franciszka i jego ideały.

**Franciszkanie konwentualni** – jedna z trzech gałęzi Pierwszego Zakonu św. Franciszka; zakonnicy należący do Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych. Już od początku istnienia zakonu wśród braci uwidaczniały się różnice w rozumieniu franciszkańskiego sposobu życia. Część braci stawiała sobie za cel jak najlepsze przygotowanie do służby Kościołowi, poprzez wykształcenie, świadectwo życia, głoszenie kazań, pracę naukową, obecność w dużych skupiskach ludzkich i wszędzie tam, gdzie uznano to za konieczne. Taki styl życia wymagał gromadzenia się w **konwentach**, czyli dużych klasztorach i prowadzenia regularnego życia wspólnotowego. Inni bracia pragnęli w tym samym czasie naśladować ukryte życie świętego Franciszka, wybierając pustelnie, ciszę, ukrycie.

**Gwardian** – przełożony klasztoru w niektórych zakonach

**Klasztor** – zwyczajowa nazwa budynku, gdzie mieszkają zakonnicy lub zakonnice. Zastępowany słowem „dom zakonny”, szczególnie gdy budynek nie jest okazały.

Zamiast definicji klasztoru Kodeks Prawa Kanonicznego podaje jedynie, iż „zakonna społeczność winna mieszkać w domu prawnie ustanowionym, pozostając pod władzą przełożonego wyznaczonego zgodnie z przepisami prawa” i wymaga, aby w domu zakonnym znajdowała się kaplica, „w której należy odprawiać i przechowywać Eucharystię, ażeby była rzeczywiście centrum wspólnoty” (kanon 608).

**Prowincja zakonna** – jednostka administracji zakonnej, obejmująca domy zakonne na określonym terenie. W Polsce istnieją trzy prowincje franciszkanów konwentualnych: krakowska, warszawska oraz gdańska; klasztor w Gdyni należy do gdańskiej, w której pracuje ponad 200 franciszkanów konwentualnych.

**Prowincjał** – zakonnik stojący na czele prowincji zakonnej; minister prowincjalny

**Zakonnicy** – osoby należące do stanu życia konsekrowanego, jednego z trzech stanów w Kościele katolickim. Według Kodeksu Prawa Kanonicznego (kanon 588) „stan życia konsekrowanego nie jest ze swej natury ani klerycki, ani laicki”, a jego celem jest chwała Boga oraz dążenie do doskonałości chrześcijańskiej poprzez zachowywanie trzech rad ewangelicznych: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa.

- **Brat zakonny** – zakonnik bez święceń kapłańskich (jak św. Franciszek z Asyżu)
- **Ojciec zakonny** – zakonnik ze święczeniami kapłańskimi





# Bibliografia

- Franciszkanie. Strona Prowincji św. Maksymiliana; <http://www.franciszkanie.gdansk.pl/czytelnia/pytania/>
- Jaskólska J., Parafia św. Antoniego z Padwy z tajnym korytarzem do magistratu, *Kurier Gdyni* z 10 listopada 2015 roku, s. 15-16.
- Kodeks Prawa Kanonicznego, Pallottinum, Poznań 1984.
- Księga zmarłych rzymskokatolickiej parafii św. Antoniego w Gdyni nr 10-12 (1995-2015).
- Księgi małżeństw zawartych w rzymskokatolickiej parafii św. Antoniego w Gdyni (1994-2004; 2005-2012; od 2013).
- Księgi ochrzczonych rzymskokatolickiej parafii św. Antoniego w Gdyni nr 18-22 (lata 1996-2014; od 2015).
- Łęcicki G., Media katolickie w III Rzeczypospolitej (1989-2009); *Kultura – Media – Teologia* 2(2), 2010, s. 112-122; <http://www.kmt.uksw.edu.pl/media-katolickie-w-III-rzeczpospolitej-artykul>
- Przybylska L., Formy współpracy sanktuarium św. Maksymiliana z samorządem terytorialnym w Gdyni, *Peregrinus Cracoviensis*, z. 18, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, Kraków 2007, s. 167-173; <http://www.geo.uj.edu.pl/publikacje.php?id=000120&page=peregrinus&menu=3>
- Przybylska L., Zróżnicowanie przestrzeni sakralnej Gdyni, *Bernardinum*, Pelplin 2008; <http://www.kgrr.ug.edu.pl/regiony14.pdf>
- Przybylska R., Przyczyna W., *Pisownia słownictwa religijnego*, Biblios, Tarnów 2011.
- Relacja ustna o. proboszcza Stanisława Krefta z grudnia 2015 roku i stycznia 2016 roku.
- Sawicki J., Czym jest konsekracja?; <http://www.niedziela.pl/artykul/10228/nd/Czym-jest-konsekracja>
- Schematyzm Archidiecezji Gdańskiej z lat 1993-2011, Kuria Metropolitarna Gdańska, Gdańsk.
- Spisy kościołów i duchowieństwa diecezji chełmińskiej z lat 1947-1991, Kuria Diecezjalna Chełmińska, Pelplin.
- Staniszewski Ł. M., Bracia mniejsi konwentualni w Gdyni 1935-1960. Materiały źródłowe, Gdynia 2012, maszynopis, Archiwum Klasztoru oo. Franciszkanów w Gdyni.
- Szczurek W., Poszukujemy partnerów. Serwis informacyjny franciszkanie.pl; <http://old.franciszkanie.pl/news.php?id=4311&tp=wywiady&page=4>
- Więckowiak J., *Kościół Katolicki w Gdyni*, *Bernardinum*, Pelplin 2000.
- Wójcicki K., 50 lat parafii świętego Antoniego w Gdyni, *Imprimatur*, Gdynia 1999.
- Ze Wzgórza. Pismo Parafii św. Antoniego, wybrane numery z 2002, 2006 i 2012 roku.
- Żebrowski M., Jaśniej nad Gdynią. Parafia św. Antoniego oo. franciszkanów (cykl: gdyńskie parafie), *Dziennik Bałtycki* z 26 listopada 2000 roku.



Wydawnictwo

**bernardinum**

ISBN 978-83-7823-743-3